Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Dziś 12 stronic

GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 8621 | Lwów, piątek 14 września 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Faszyści czescy popierali spisek ukraiński

zmierzający do opanowania Małopolski Wschodniej.

Monarchiści polscy do Marsz. Piłsudskiego. - Waldemaras wyjechał do Włoch. - Zanosi się na rozlew krwi w Austrji. - Zuchwały napad bandycki w pociągu. - Katastrofy kolejowe.

P. PREZYDENT RZPLTEJ W SPALE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. września. (ps) P. Prezydent Rzpltej po krótkim pobycie w Warszawie powrócił do Spały. Powrót p. Prezydenta spodziewany jest w piątek.

—o—

UPROSZCZENIE PROGRAMÓW SZKOLNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. września. (ps) P. min. oświaty Świtalski polecił odpowiednim wydziałom minist. opracowanie projektów zmierzających **do uproszczenia programów szkolnych i do większego ich ujednostajnienia.** Uproszczone programy mają być przeprowadzone **w ostatnich klasach szkoły powszechnej i w pierwszych trzech klasach szkoły średniej.**

—o—

RZĄD POPIERA RUCH AUTOBUSOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. września. (ps) W najbliższym czasie odbędzie się konferencja premjera **Bartla** z min. komunikacji **Kühnem** w sprawie rządowej pomocy kredytowej dla rozwinięcia ruchu autobusowego. Rząd odnosi się do ruchu autobusowego i jego rozwoju życzliwie.

—o—

PRZYMUSOWE WYSIEDLENIE 23 ROSJAN Z WILNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. września. (ps) Na skutek zarządzenia władz administracyjnych musieli opuścić Wilno wybitni działacze monarchistyczni rosyjscy. Ponieważ nie zastosowali się do udzielonego im terminu, zostali **przymusowo wysiedleni z granic polskich,** mianowicie w liczbie 23 osób odwieziono ich przez Warszawę na teren W. M. Gdańska.

—o—



PRZYGODA EKSCENTRYCZNEJ AMERYKANKI.

(Do artykułu na str. 6-tej.)

Brońmy się przed dżumą azjatycką.

BUDOWA ZAKŁADU KWARANTANNY W GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. września. (ps). W najbliższym czasie powstaje w Gdyni **zakład kwarantannowy,** organizowany przez generalną dyrekcję służby zdrowia. Zakład ten staje się koniecznością ze względu na to, że do Gdyni zawijają okręty z ładunkami ryżu, wobec czego istnieje obawa zawleczenia do Polski **panującej w Indjach dżumy.** Wprawdzie szczurów, które chorobę powyższą roznoszą, nie zauważono na okrętach, nie mniej jednak ostrożność nakazuje badanie okrętów.

—o—

ZJAZD DYREKTORÓW PAŃSTW. UZDROWISK.

Warszawa, 12. września. (Tel. G. P.) 13. bm. odbędzie się tu zjazd dyrektorów i lekarzy państw. zakładów zdrojowych. Na porządku dziennym zjazdu omówienie **planów inwestycyjnych w tych uzdrowiskach.**

—o—

SĘDZIWY ARCYPASTERZ PO RAZ 16 ZWIEDZA ZIEMIĘ ŚW.

Warszawa, 12. września. (Tel. G. P.) Ks. arcyb. Hryniewiecki, liczący lat 87, zamierza w tym roku po raz 16-ty odwiedzić Ziemię św. W drodze przybędzie do Lwowa.

—o—

POGRZEB KAZ. KAMIŃSKIEGO.

Warszawa, 12. września. (Tel. G. P.) Wyprowadzenie zwłok śp. Kazimierza Kamińskiego nastąpi 13. bm. o 9-tej rano z mieszkania do kościoła św. Antoniego przy ul. Senatorskiej, skąd po nabożeństwie nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski.

—o—

SPALONE MIASTECZKO.

Bydgoszcz, 12. września. (Tel. G. P.) Ub. nocy w miasteczku Brusy **wybuchł olbrzymi pożar, który z błyskawiczną szybkością ogarnął znaczną liczbę zabudowań i mieszkań.** Pastwą płomieni **padło 20 budynków i znaczna liczba zabudowań gospodarczych.** 50 rodzin znalazło się bez dachu. Straty wynoszą około 300 tys. zł.

—o—

Mylne pojęcie zadania Targów Wsch.

przez pewną część naszych przemysłowców.

GŁOS JEDNEGO Z EKSPONENTÓW. — NIEUNORMOWANY STOSUNEK PRZEMYSŁU POLSKIEGO DO TARGÓW. — NIEZROZUMIENIE WŁASNEGO INTERESU. — BRAK RZUTKOŚCI HANDLOWEJ. — WSZYSTKO JEST DO NAPRAWIENIA, ALE... TRZEBA SIĘ RAZ ZABRAĆ DO TEJ NAPRAWY.

W związku z polemiką, jaka wywiązała się około uwag p. Premjera Bartla o Targach Wschodnich, otrzymaliśmy od jednego ze znanych przemysłowców lwowskich następujący artykuł:

Lwów, 13 września.

Od 1921 roku wystawiam na Targach Wschodnich i już nie tylko jako Polak i Lwowianin, ale również w imię własnego interesu śledzę bacznie działalność Targów, starając się poznać ich dobre i złe strony, ich zasługi i perspektywy na przyszłość. Tem samem uwagi mej nie mógł również ujść szczegół, który tak uderzył p. Premjera. Byłoby po stokroć lepiej, gdyby Targi Wschodnie przedewszystkiem uwzględniały wytwórczość krajową, **ale nie do Targów trzebaby o spełnienie tego postulatu apelować.**

Stosunek przemysłu polskiego do Targów Wschodnich jest do dziś dnia **nieunormowany**, ale nie innym jest również ten stosunek **do współczesnych metod produkcji i zbytu.** Pod tym względem **pozostajemy daleko w tyle za innymi krajami** i — co gorsze — nie chcemy się nawet uczyć.

P. Minister przemysłu i handlu, stwierdziwszy nieobecność na Targach przemysłu łódzkiego, zauważył trafnie, że przemysł ten **działa na szkodę własnych interesów.** Ale zarzut ten wypadałoby rozszerzyć. Nie tylko Łódź, nie tylko wymieniony przez p. Premjera „Ursus" **i „Stetysz" bojkotują własny interes.** Czyni to ogromna większość przemysłowców, wygodnie sobie tusząc, że **konsument czy pośrednik sam zgłosi się do ich fabryk.**

Rachunek to zawodny. Idzie przedewszystkiem ten towar, który rzuca się w oczy, który sam zgłasza się, który **nie czeka sposobności, lecz je stwarza.** Taką sposobnością są **Targi.**

Niektórzy producenci skarżą się, że na Targach wystawiali — ze stratą. Uważają to za dostateczne usasadnienie swej absencji. Tymczasem we wszystkich bez wyjątku wypadkach straty **oni ponoszą winę.** Handel podlega pewnym określonym prawom. Jeśli jeden producent **rok rocznie na Targach poważnie zarabia,** to ten drugi, który traci, winien przedewszystkiem zapytać się, czy nie dzieje się tak dlatego, że jeden **zna nowoczesne zasady handlowe i umie z nich korzystać, a drugi nie zna ich.**

Jest faktem, że nasze metody handlowe są jeszcze bardzo prymitywne: **brak im elastyczności i rzutkości.** Znane mi są zakłady przemysłowe, które raz jeden tylko wystawiały na Targach, aby się potem wycofać, ponieważ — nie opłaciły się im wkłady. Tyle wydały na **luksusowe kioski,** tyle zapłaciły za obszar zajęty, że **10 dni tych wydatków nie mogły im, rzecz prosta zamortyzować.** Zamiast jednak pójść po rozum do głowy i obliczyć **prawidłową kalkulację** na rok następny, lub bodaj **zrzeszyć się z pokrewnym przemysłem** i wystawić wspólnemi siłami, jak to np. w tym roku z powodzeniem uczynił przemysł bialski, te firmy wolały sprzedać za bezcen cały sprzęt reklamowy i wycofać się z konkurencji targowej z bolesnym jękiem nad... nierentownością Targów.

Targi Wschodnie, **propagując ideę łączenia się i kooperacji gospodarczej** głoszą zasady dla większości naszego przemysłu obce. Bo przemysł ten idzie jeszcze „dziko", luzem, **w rozsypce.** Zasługą Targów jest **pobudzenie przemysłu ludowego,** który z wątłych początków wyrósł z biegiem lat do wielkiego pawilonu, dającego znakomity **porównawczy przegląd naszej wytwórczości w tej gałęzi** (n. b. szczegół, którego p. Premjer nie zauważył). Ale są u nas gałęzie przemysłu, które zdają się raczej takiego porównania **unikać,** jak n. p. przemysł łódzki, pracujący do dziś dnia w sposób dobry dla konsumenta Dalekiego Wschodu, ale nie dla człowieka o smaku i wymogach europejskich. Taka produkcja unika rzecz prosta światła Targów.

Jak widzimy — wszystko to jest do odrobienia, ale wymaga pracy. Rola czynników rządowych jest tu doniosła. Skoro rządowi zależy na rozwoju produkcji krajowej i ograniczeniu importu, skoro nawet barjery celne i protekcjonalizm pożądanych skutków nie osiąga, jedyną drogą jest **popieranie instytucyj w rodzaju Targów Wschodnich i nacisk w kierunku ich licznego obsyłania.** Rewja przemysłu na Targach nie tylko zbliży producenta do konsumenta i ożywi wymianę, ale również **zmusi wytwórców do podniesienia jakości produkcji i rozwinięcia lepszych metod organizacyjnych i handlowych.**

Wtedy Targi osiągną swój cel w zupełności. **W. W.**

Po zamknięciu Targów Wsch.

BILANS TARGÓW CO DO FREKWENCJI I TRANSAKCJI JEST O WIELE KORZYSTNIEJSZY, NIŻ W LATACH POPRZEDNICH. — IX. TARGI WSCH. ODBĘDĄ SIĘ W JESIENI 1929 POD HASŁEM „RACJONALIZACJI IMPORTU".

Lwów, 13 września.

Wczoraj 12 bm. wieczorem nastąpiło zamknięcie Targów Wschodnich, poczem rozpoczęło się pakowanie eksponatów, a dziś nastąpi ich wysyłka.

Wynik tegorocznych Targów Wschodnich, jak się dowiadujemy u źródła kompetentnego, **jest o wiele korzystniejszy aniżeli w latach poprzednich, tak co do frekwencji (około 150.000 osób) jak i co do dokonanych na Targach Wschodnich transakcyj.**

Wszyscy są zadowoleni: Rada Nadzorcza i Zarząd Targów Wschodnich, producenci, którzy brali udział w Targach Wschodnich, a wreszcie i publiczność. Pogoda przez cały czas trwania Targów Wschodnich była **wprost wymarzona.**

W tym roku zwiedziło Targi W. bardzo wielu przedstawicieli naszego Rządu, jakoteż państw obcych. **Zainteresowanie Targami było wielkie.**

Luki, jakie zauważono na tegorocznych T. W. co do przedstawicielstwa niektórych gałęzi produkcj krajowej. powstały nie z winy Zarządu T. W. **Targi Wschodnie nie są rewją produkcyj, lecz tylko rewją możliwości handlowych.** Podkreślić jeszcze raz należy, że nie była to wystawa, lecz **tylko targi,** których głównym celem jest poczynienie najwięcej transakcyj.

Dowiadujemy się, że **współdziałanie Targów Wschodnich z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu jest możliwe a nawet pożądane, gdyż nie chodzi o konkurencję.** Powszechna Wystawa Krajowa ma całkiem inny charakter i inny zakres działania aniżeli Targi Wsch.

IX. Targi Wschodnie odbędą się tak samo jak dotychczasowe Targi Wsch. w terminie jesiennym r. 1929. Organizacja przyszłorocznych Targów Wsch. odbędzie się pod hasłem „racjonalizacji importu", a to w myśl intencji ministra handlu i przemysłu p. Kwiatkowskiego.

Znaczna ilość wystawców tegorocznych już obecnie zarezerwowała sobie miejsce na przyszłorocznych Targach Wschodnich.

Monarchiści polscy do Marsz. Piłsudskiego

OCZYMA FANTAZJI WIDZĄ SZTANDAR KRÓLEWSKI NA ZAMKU WARSZAWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. września. (ps) Uczestnicy kongresu monarchistycznego wysłali do Marsz. Piłsudskiego następujący telegram: **„Marszałek Józef Piłsudski, Targowiste, Rumunja.** II-gi kongres monarchistyczny organizacji wszechstanowej, obradujący w dniu 9. września w Warszawie przy udziale 1.500 delegatów z całej Polski śle Ci, Panie Marszałku, wyrazy hołdu Oby Bóg Najwyższy dał, aby za Twoich rządów ożyła **świetna tradycja Jagiellonów i Batorych, oby sztandar królewski (!) wzniesiony na Zamku warszawskim obwieścił światu zjednoczenie Polski i Litwy (!)** i zespolenie serc wszystkich obywateli dla dobra i potęgi Państwa".

Zanosi się na rozlew krwi w Austrji

DOJDZIE DO ZBROJNEGO STARCIA MIĘDZY HEIMWEHRĄ A SCHUTZBUNDEM.

Wiedeń, 12. września. (Tel. G. P.) W tutejszych kołach politycznych **obawiają się groźnych krwawych starć między bojówkami, stronnictw mieszczańskich „Heimwehrą" a socjalistycznym „Schutzbundem". Obie organizacje przygotowują się gwałtownie do ostatecznej rozprawy.** Na 7. października zwołany został zjazd Heimwery do „Wiener Neustadt, które jest domeną socjalistów. **Socjaliści uważają to za prowokację i zapowiadają kontrdemonstrację Schutzbundu.** Obawiają się, że **powtórzą się wypadki roku ub.**

Wiedeń, 12. września. (Tel. G. P.) „Die Stunde" donosi z Celowca, że odbyła się tam w dniu 20. sierpnia br. konferencja **przywódców Reichswehry karynckiej,** w której **wziął udział ks. Albrecht bawarski** (syn b. następcy tronu Ruprechta), oraz **jeden z ajentów Hittlera.** Ks. Albrecht pragnie pono pozyskać tę mieszczańską bojówkę nacjonalistyczną **dla celów monarchistycznych.**

Kancl. Müller o niemieckiem rozbrojeniu

W ODPOWIEDZI NA MOWĘ BRIANDA USIŁUJE UDOWODNIĆ, ŻE NIEMCY NIE SĄ ZDOLNE (!) DO WOJNY ZACZEPNEJ. — NIEMCY NIE ZGODZĄ SIĘ NA ŻADNĄ KONTROLĘ.

Genewa, 12 września. (Tel. G. P.) Wczoraj wieczorem kanclerz Müller przyjął dziennikarzy. Zaznaczył, że obaj ze Stresemannem **są zgodni co do polityki zagranicznej Niemiec, zaś w sprawie rozbrojenia wszyscy Niemcy są jednomyślni.** Prace rozbrojeniowe Ligi Narodów powinny iść w tym kierunku, aby rozbrojenie dokonane (?) w Niemczech na mocy traktatu wersalskiego — dało rozbrojenie i innych narodów. **Kanclerz uważa, że niemożliwą jest nowa wojna**, przedewszystkiem dlatego, że wymaga ona **olbrzymich pieniędzy, których żaden naród nie zgodzi się wydać. Kanclerz uważa, że Niemcy są rozbrojone (?)** i że szeregi byłych uczestników wielkiej wojny, gotowe do wcielenia do armji, są coraz mniejsze i przypomina, że z pośród 40.000 oficerów zwolniono po wojnie 26.000.

Następnie kanclerz zaznaczył, że **nie tylko Niemcy posiadają armje kadrowe.** Wszystkie inne kraje przez skrócenie czasu służby wojskowej również upodabniają swe armje do armji kadrowych. Sam kanclerz uważa, **że przyszła wojna może być tylko wojną napastniczą, w której główną siłą byłaby szybkość ataku. Wojna taka może być tylko maszynową.** Do wyprodukowania zaś potrzebnych ilości maszyn potrzeba mieć dostosowany przemysł, zaś **przemysł niemiecki nastawiony jest wyłącznie na produkcję pokojową (??)**

Przypominając ustęp mowy Brianda o niemieckiej flocie handlowej, Müller zaznacza, że szybki rozrost tej floty powodując przypływ walut obcych, umożliwi Niemcom spłacenie rat reparacyjnych.

Wyjaśnienia co do przebiegu **pertraktacji w sprawie ewakuacji Nadrenji kanclerz odmówił.** Na zapytanie, na **jakie warunki zgodziłyby się Niemcy wzamian za ewakuację**, odpowiedział kanclerz, że **znane jest stanowisko rządu niemieckiego w tej sprawie i że Niemcy nie mogą się zgodzić na żadną kontrolę na podstawie art. 213 traktatu wersalskiego, co zaznaczonem już było dwa lata temu.**

RAID KOLARSKI DOOKOŁA POLSKI.

Katowice, 12. września. (Tel. G. P. W piątym etapie raidu kolarskiego dookoła Polski (z Krakowa do Wielunia), zawodnicy przejechali dziś około godz. 11 przez Katowice, gdzie była urządzona ruchoma meta. Metę przejechał pierwszy Duszyński (Warsz. T. C.), Gromczewski (W. T. C.), Więcek (Bydgoszcz), Olecki (Legja, Warszawa) i Sierpiński (Łódź). Śląsk ufundował nagrody dla pierwszych pięciu kolarzy. Zawodnicy nie zatrzymali się, lecz pojechali dalej, w stronę Sosnowca.

—o—

Konferencja min. Zaleskiego z kanclerzem Müllerem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 września. (ps) Z Genewy donoszą, że min. Zaleski odbył dziś konferencję z kanclerzem niemieckim Müllerem. Na konferencji tej Müller przedstawić miał żądania Niemiec, dotyczące ewakuacji Nadrenji.

Waldemaras wyjechał do Włoch

ZAPEWNE ZECHCE WIERCIĆ „DZIURĘ W BRZUCHU“ MUSSOLINIEMU.

Ryga, 12 września. (Tel. G. P.) „Siewodnia“ donosi z Kowna, że Waldemaras po dłuższej rozmowie z kanclerzem Muellerem zdecydował się opuścić Genewę i wyjechał do Włoch, gdzie zabawić ma parę miesięcy. Na czele delegacji litewskiej w Genewie pozostał Sidzikauskas.

—o—

Faszyści czescy popierali spisek ukraiński zmierzający do opanowania Małopolski Wsch.

SENSACYJNE REWELACJE. — LEGJONY UKRAIŃSKIE NA RUSI PODKARPACKIEJ. — SUBWENCJA NIEMIECKA DLA SPISKOWCÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. września. (ps) **Z Pragi organ legjonistów czeskich „Narodni Oswobodzeni“ przynosi rewelacje o wykryciu niesłychanego skandalu politycznego. Wedle informacji tego pisma grupa faszystów czeskich podpisała w zeszłym roku umowę z grupą emigrantów ukraińskich, ubowiązując się w razie objęcia władzy w Czechosłowacji przez faszystów oddać emigrantom Ruś Podkarpacką dla utworzenia legjonów ukraińskich. Stworzone w ten sposób oddziały ukraińskie miałyby wkroczyć do Małopolski Wschodniej, wywołać ruch zbrojny, oderwać Małopolskę Wschodnią od Polski, a następnie zwrócić się przeciwko Sowjetom. Wzamian za to Ostranica, który stoi na czele grupy emigrantów ukraińskich przyrzekł wyjednać u Hitlerowców subwencję w wysokości pół miljona marek niemieckich**

Zuchwały napad bandycki w pociągu miedzy Kielcami a Krakowem.

BANDYTA CIĘŻKO ZRANIŁ POSTRZAŁEM KUPCA KRAKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 września. (ps) O niesłychanie zuchwałym napadzie **bandyckim** w pociągu osobowym Warszawa — Kraków donoszą dzisiaj z Kielc. W przedziale II. kl. jechał pasażer Józef Szafir, kupiec krakowski, który zdrzemnął się. W pewnym momencie wskoczył w biegu jakiś bandyta i zaczął plądrować w kieszeniach Szafira. Ten obudził się i wszczął alarm, za pomocą linki sygnałowej. **Bandyta dobył rewolweru i strzelił do Szafira, raniąc go ciężko w głowę.** Nie zdoławszy nic zrabować wyskoczył z pociągu i ukrył się w lesie. Natychmiastowa obława nie dała wyniku. Ofiarę bandytyzmu po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono do szpitala w Krakowie.

—o—

USTAWA O ZATRUDNIANIU INWALIDÓW WOJENNYCH.

Paryż, 12 września. (Tel. G. P.) W dzisiejszym dzienniku urzędowym ukazało się rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dnia 26 kwietnia 1924 r. Ustawa ta głosi, że **każde przedsiębiorstwo zatrudniające więcej niż 50 pracowników jak również przedsiębiorstwo rolne lub leśne zatrudniać winno w stosunku 10 proc. inwalidów wojennych.**

—o—

FAŁSZYWE POGŁOSKI O POLSKIM PRZEMYŚLE NAFTOWYM.

Warszawa, 12. września. (Tel. G. P.) Wobec informacji prasy zagr., co do zamierzeń rządu polskiego w sprawie wprowadzenia jakoby rządowego monopolu ropociągowego i przekształcenia kartelu na państwowy monopol sprzedaży produktów naftowych, Min. Przemysłu komunikuje, że **pogłoski powyższe są pozbawione jakiejkolwiek podstawy i są widocznie rozpuszczane celem odstraszenia kapitału zagranicznego**

—o—

MUSSOLINI WPROWADZA RUGI BURMISTRZÓW.

Rzym, 12. września. (Tel. G. P.) Oprócz nadburmistrza Rzymu **księcia Potenziani** rząd włoski złożył z urzędu także nadburmistrza Medjolanu **Belloniego** i nadburmistrza Florencji **Garnassiego.** W miejsce tych 3 ustępujących, oraz kilku innych zamianowani zostaną nowi ludzie. W kołach rządowych twierdzą, że Mussolini **jest zwolennikiem ciągłego odświeżania administracji miejskiej**

—o—

Zamach sabotażystów na most kolej.

DYWERSANCI PODPALILI DREWNIANY MOST POD KOBRYNIEM.

Warszawa, 12. września. (Tel. G. P.) „ABC" donosi z Brześcia nad Bugiem, że d. 12. bm. o godz. 2-giej nad ranem najniespodziewaniej przed przejściem pociągu osobowego w stronę granicy **zaczął płonąć most drewniany** na 12-tym kilom. między stacjami Żabinka-Kobryń. Ogień w porę zauważono i przy pomocy nad biegłej służby kolejowej zalano wodą z rzeczki. Przypuszczają, że most został podpalony **przez nowouformowaną bandę dywersyjno-szpiegowską,** która w ostatnich czasach objawiła dużą ruchliwość. Policja jest już na tropie podpalaczy. Przerwy w ruchu nie było, gdyż natychmiast most doprowadzono do porządku.

Oburzenie na czechosł. ministra kolei

W ZWIĄZKU Z WIELKĄ KATASTROFĄ POD ZAJECZI.

Praga, 12. września. (Tel. G. P.) Wiadomość o katastrofie kolejowej pod Zajeczi wywołała tu **powszechne przygnębienie,** a zarazem ostrą krytykę pod adresem ministra kolei Neumanna. **Socjaliści domagają się natychmiastowego ustąpienia tego ministra. Minister zabronił reporterom i fotografom dostępu do miejsca wypadku.** Ponieważ wiadomości oficjalne o nazwiskach ofiar były bardzo skąpe, przeto wśród publiczności **wzrosło zdenerwowanie.** Z 21 zabitych jeszcze 3 osób nie można rozpoznać. Ofiary pochowane zostaną na koszt rządu. Na liście rannych znajduje się także Alojzy Peyczowski(?) rzekomo z Krakowa.

Tajemnicze zatrucie miasta niemieckiego

LUDNOŚĆ HALLE UCIEKA W POPŁOCHU PRZED TRUJĄCYM GAZEM.

Berlin, 12 września. (Tel. G. P.) W kopalni węgla brunatnego Kalwina, w pobliżu Halle, zaczęły się od pewnego czasu wydobywać gazy zatruwające powietrze. W ciągu kilku dni cała dzielnica południowa została otoczona gęstymi obłokami gazu. Ludność poczęła gromadnie uciekać z okolic kopalni. Dwie szkoły musiano zamknąć. Gaz, który się wydobywa, przypomina działanie gazu używanego w czasie wojny światowej. Wśród ludności panuje panika.

Klepper nie jest „dygnitarzem"

Lecz niższym urzednikiem Min. Przem. i Handlu.

DELEGAT MINISTERJALNY PRZEPROWADZI ŚLEDZTWO WE LWOWIE.

Lwów, 13 września.

(—) Minist. przemysłu i handlu ogłasza następujące wyjaśnienie:

W związku z notatką, która pojawiła się w prasie o aresztowaniu we Lwowie urzędnika Min. przemysłu i handlu Kleppera, Ministerstwo podaje do wiadomości, że Klepper nie jest, jak to błędnie było podane w prasie, **naczelnikiem wydziału w Min. przemysłu i handlu i nie pełnił żadnych odpowiedzialnych obowiązków,** natomiast jako **urzędnik II. kategorji** pełnił obowiązki manipulacyjne przy obliczaniu dat statystycznych.

Ze względu na zły stan zdrowia, Klepper otrzymał 11 lipca br. urlop kuracyjny. **Do Lwowa wyjechał prywatnie i żadnej delegacji urzędowej na Targach Wschodnich nie posiadał.** W związku z inkryminowanym mu czynem rozporządzeniem p. wiceministra został on w dniu dzisiejszym zawieszony w czynnościach, sprawa zaś przekazana komisji dyscyplinarnej. Pozatem Ministerstwo **wydelegowało dziś do Lwowa radcę Froehlicha** celem przeprowadzenia śledztwa na miejscu.

WYGRANE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 12. września. (Tel. G. P.) W 6-tym dniu 5-tej klasy Loterji państw. padły główne wygrane na nr.:

75 tys. zł. nr. 78461, **15 tys. zł.** 152033, **10 tys. zł.** nr. 107124, **5 tys. zł.** nr. 46727, 79051, 101154, 119294, 121150, **3 tys. zł.** nr. 657, 7203, 2837, 19206, 60002, 125401, **2 tys. zł.** 17758, 38606, 38064, 55508, 103145, 120637, **1 tys. zł.** nr. 5397, 15686, 26820, 39282, 41559, 54874, 60807, 81298, 115464, 125635.

ROZBUDOWA SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.

Warszawa, 12 września. (Tel. G. P.) W opracowywanym obecnie preliminarzu budżetowym powiększone mają być znacznie (o 7 miljonów) wydatki na szkolnictwo zawodowe. Pozostaje to w związku z powstaniem szeregu nowych takich szkół.

ZNÓW WIELKA KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Łuck, 12. września. (Tel. G. P.) Onegdaj autobus pasażerski, kursujący na linji Łuck—Dubno—Krzemieniec uległ katastrofie. **16 osób odniosło ciężkie rany.** Przyczyną katastrofy była **nieuwaga szofera.**

LAUREACI KONKURSU KARYKATUR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. września. (ps) W obecności premjera Bartla odbyło się dziś rozstrzygnięcie sądu konkursowego celem przyznania nagród wystawie karykatur. Pierwszą nagrodę Prezesa Rady min. 500 zł. przyznano p. Daszyckiemu za karykaturę poety Jana Lechonia, drugą w wysokości 300 zł. otrzymał p. Antoni Wasilewski.

SHS. UZNAJE ALBANJĘ.

Berlin, 12. września. (Tel. G. P.) „Politika" donosi, że **na znak uznania królestwa albańskiego** poseł Jugosławji Michajłowicz ma powrócić do Tirany, gdzie dotychczas reprezentował SHS.

WIELKIE FRANCUSKIE MANEWRY LOTNICZE.

Paryż, 12. września. (Tel. G. P.) W dniach 14. i 15. września odbędą się w okolicach Paryża **wielkie manewry francuskiej wojennej floty lotniczej.** Weźmie w nich udział około **50 jednostek bojowych.** Zapowiedziany jest przyjazd angielskiego ministra lotnictwa.

MOLOFF PREMJEREM BUŁGARJI.

Sofja, 12. września. (Tel. G. P.) Delegat bułgarski przy Lidze Narodów **Moloff** został powołany do Sofji, aby objąć misję **utworzenia nowego gabinetu.** Moloff obejmie prawdopodobnie prezydjum ministrów i min. spraw zagr.

KATASTROFA KOLEJOWA WE WŁOSZECH.

Medjolan, 12. września. (Tel. G. P.) **Pociąg kurjerski Rzym-Medjolan padł ofiarą katastrofy.** Od pociągu towarowego pod Matarelle oderwało się 13 wagonów i potoczyło po torze kolejowym. Hamulcowy pociągu towarowego dawał znaki kierownikowi pociągu kurjerskiego. Znaki zauważono, mimo to **nastąpiło zderzenie i 4 wagony towarowe zostały rozbite.** Również 2 wagony pociągu kurjerskiego zostały uszkodzone. Podróżni nie doznali szwanku.

MASOWE ARESZTOWANIA W HISZPANJI.

Madryt, 12 września. (Tel. G. P.) W związku z wykryciem spisku przeciwko dyktaturze gen. Primo de Rivery aresztowania trwają w dalszym ciągu. Więzienia są przepełnione tysiącami spiskowców.

OKROPNE SAMOBÓJSTWO OBŁĄKAŃCA.

Katowice, 12. września. (Tel. G. P.) Popełnił tutaj oryginalne samobójstwo niejaki Musik, umysłowo nienormalny, wskutek nadużywania alkoholu. Podpalił on swe mieszkanie, następnie zaś **włożył sobie do prawego ucha kapiszon z prochem, który zapalił.** Wskutek eksplozji głowa samobójcy została rozerwana w kawałki. Straż pożarna z trudem zlokalizowała pożar.

Autobus lwowski omal nie zniweczył szczęścia małżeńskiego Lwowianina i Przemyślanki.

ORSZAK ŚLUBNY W ZDENERWOWANIU OCZEKUJE PRZYBYCIA OPIESZAŁEGO NARZECZONEGO. — ZŁOWIESZCZY TELEGRAM. — KALEKA AUTOBUS WRESZCIE DOWLÓKŁ SIĘ DO CELU I WITANY NIBY SŁOŃCE NADZIEI WŚRÓD CZARNYCH CHMUR ROZPACZY. — „EINMAL UND NIE MEHR!..."

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w wrześniu.

Ślub panny Anny G. z p. **A. Fr. przemysłowcem ze Lwowa,** był wyznaczony na godzinę 12-tą w południe. Liczni goście weselni już się zgromadzili, oczekując ceremonji ślubnej. Tymczasem godzina minęła i pomimo przygotowań, o akcie ślubu jakoś nie było słychać.

Zdenerwowanie ogarnęło zebranych, wśród których rozeszła się wieść, że **narzeczony jeszcze nie przyjechał.** — Czarna rozpacz spowiła duszę wylęknionej narzeczonej. Nagle zjawił się posłaniec z pilnym telegramem. Rozerwawszy papier drżącemi rękoma, **narzeczona zbladła.** Aparat Morsego przyniósł **wieść ponurą.** Oto narzeczony, który z gronem gości puścił się w drogę do Lwowa autobusem, **nie może dojechać do Przemyśla.** Autobus zatrzymał się **kilka razy z powodu defektów.**

Goście powoli i cicho się rozchodzą. Zanosi się na — sensację. Ślub się może już nie odbędzie ani dziś, ani jutro...

Ale na szczęście sensacja spaliła na panewce. Autobus lwowski bowiem z narzeczonym i gośćmi **po ciężkich cierpieniach dowlókł się wreszcie,** jak maruder, **acz ze znacznem opóźnieniem,** do Przemyśla, gdzie go oczekiwano z takiem upragnieniem i niepewnością.

Narzeczona odzyskała humor i rumieńce. Ceremonja ślubna odbyła się z wielka pompą, a po niej urządzona została huczna uczta weselna, jako odszkodowanie za tyle godzin denerwującego oczekiwania.

Młody małżonek zarzekł się zaś, że **nigdy w życiu nie wybierze się w podróż autobusem lwowskim.**

Inspekcje sanitarne w wojew. lwowskiem.

Lwów, 13. września.

Urząd wojewódzki we Lwowie w dalszem wykonaniu zamierzeń i zarządzeń sanitarnych p. ministra Składkowskiego przeprowadził w ostatnich dniach sierpnia br. **inspekcje porządkowo-sanitarne na terenie województwa.** Inspekcje przeprowadziły lotne komisje **w mieście Lwowie oraz w trzech powiatach.** We Lwowie zlustrowano ogółem 95 kamienic, hoteli i zakładów przemysłowych. W każdym powiecie **zlustrowano miasto powiatowe,** pozatem jedno miasteczko i jedną gminę wiejską. Przeprowadzone inspekcje wykazały niewątpliwie **znaczną poprawę stosunków sanitarnych i widocznie dodatnie skutki** wydanych zarządzeń pana ministra. Naogół wszędzie stwierdzono starania około utrzymania porządku i czystości.

—o—

Przez drzwi postrzelili Czekajłę

Lwów, 13. września.

(—) Ze Złoczowa donoszą: Onegdaj w nocy nieznani sprawcy usiłowali włamać się do kooperatywy ruskiej **w Gołogórach pow. Złoczów.** Wewnątrz budynku dozorował stróż Michał Czekajło i usłyszawszy, że nieznani osobnicy dobijają się do drzwi usiłował ich spłoszyć. Wówczas jeden z nich strzelił dwukrotnie w okno i drzwi raniąc Czekajłę w prawy bok i palec lewej ręki, poczem sprawcy zbiegli.

—o—

Ahmed Zogu w filatelistyce.

Lwów, 13. września.

(e) Doniosłą dla Albanji zmianę ustroju rządu uwidoczniono już nawet na markach pocztowych, narazie jeszcze sposobem „gospodarskim". Oto na istniejących dotychczas markach z napisem „Rep. Shquiptare" z głową Ahmeda Zogu, jako prezydenta republiki, dobijają urzędnicy pieczątką **wieniec laurowy** oraz inicjały „A" „Z".

Filateliści wszystkich krajów cieszą się, iż nowy monarcha i o nich pomyślał. Marki te wykupywane są przez zbieraczy skwapliwie

Jak p. Reisler próbował „pływać" na mętnej fali bankructwa.

REZULTAT: KWARTAŁ POKUTY ZA KRATAMI.

Lwów, 13. września.

(—) Przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy Dworzaka stanął wczoraj jako oskarżony **Aron Reisler,** któremu akt oskarżenia zarzucał **zbrodnię sprzeniewierzenia.** Reisler w roku 1926 prowadząc sklep tekstylny przy ul. Serbskiej popadł w kłopoty finansowe i zalegał z opłatą czynszu za trzy lata, będąc w przededniu ogłoszenia upadłości. Mimo to **pobrał od szeregu firm towary na znaczną kwotę** i tak: od D. Kocheńskiego na 2.225 zł., od Izaka Gaudelmana na 1.100 zł. i od P. Gauera na 1.000 zł. Reisler towar ten pozbył, a gotówkę sobie przywłaszczył.

Po przeprowadzonej rozprawie został on zasądzony **na trzy miesiące więzienia.** Osk. prok. Jasienicki, bronił adw. dr. Modlinger

Włamanie do poczty w Kulparkowie.

WIELKI TRUD WŁAMYWACZY PRZY ROZBIJANIU KASY PRZYNIÓSŁ IM ZALEDWIE 85 ZŁ. ŁUPU.

Lwów, 13. września.

(—) Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dokonali wyprawy do urzędu pocztowego w Kulparkowie z zamiarem **ograbienia znajdującej się tam kasy.** W tym celu **wyłamali mur pod oknem** a dostawszy się do wnętrza, oderwali przymocowaną do podłogi kasę ogniotrwałą, poczem wynieśli kasę na podwórze, **rozbili ją i skradli znajdującą się tam gotówkę w kwocie zł. 24.46.,** oraz znaczki pocztowe, wartości 60 zł. Następnie złodzieje unieśli kasę i porzucili w krzakach na folwarku w Sygniówce, gdzie ją znaleziono. Dochodzenia w toku.

Podchmielony rzeźnik i Szaja z Białegostoku

POSZKODOWANY NIE CHCIAŁ PRZYSIĘGAĆ W SĄDZIE, BO POD CZAS KRADZIEŻY MIAŁ MAŁEGO „RAUSZA".

Lwów, 13 września.

(—) Przed kilku miesiącami przyjechał do Lwowa na gościnne występy niebezpieczny złodziej z Białegostoku Szaja Górwicz. W dniu 30 sierpnia br. wstąpił on do restauracji Barosa przy ul. Szpitalnej i przysiadł się do towarzystwa, w którem znajdował się rzeźnik Stanisław Makowski. Przez dłuższy czas wspólnie bawili się, a gdy w pewnym momencie podchmielony Makowski wstał i wyszedł do miejsca ustępowego, Górwicz podążył za nim i tam **wyciągnął mu portfel z kwotą 780 zł.** Makowski zorjentowawszy się, że padł ofiarą złodzieja, usiłował go ścigać, ale nogi odmówiły mu posłuszeństwa.

Dopiero wywiadowcy wydziału śledczego ustalili osobę złodzieja i aresztowali go. Przy pierwszej konfrontacji Makowski z całą stanowczością rozpoznał Górwicza, ale na wczorajszej rozprawie, gdy zeznawał pod przysięgą, nie mógł tego samego stwierdzić, wobec czego **sędzia wydał wyrok uwalniający.**

Rozprawę prowadził radca Łyczkowski, oskarżał prok. Nowacki. Bronił adw. dr. Szymon Weiss.

Dwaj panowie w pułapce Sigala

ZAGADKOWA SPRAWA. — RESTAURATOR OBWINIA DWU OSOBNIKÓW O USIŁOWANY SZANTAŻ. — KAŻDA ZE STRON TWIERDZI CO INNEGO.

Lwów, 13 września.

(—) O komisarjat IV. P. P. oparła się wczoraj sprawa, która w lwowskich kołach dziennikarskich wywołała **duże poruszenie,** a epilog jej, względnie ostateczne wyjaśnienie oczekiwane jest z niecierpliwością.

Oto właściciel restauracji przy ul. Łyczakowskiej 96 **Simon Sigal,** wezwał posterunkowego, zawiadamiając go, że w lokalu swym **zamknął dwóch osobników,** przedstawiających się **jako redaktorów,** którzy chcieli **wymusić na nim świadczenia pieniężne,** grożąc w przeciwnym razie zamieszczeniem artykułów, mogących go zrujnować, w wychodzącym we Lwowie dzienniku **„Lwowski Kurjer Poranny".** Przybyły posterunkowy Domański wylegitymował przytrzymanych, przyczem okazało się, że jednym z nich jest niejaki **Bogumił R., współpracownik „Lwowskiego Kurjera Porannego",** drugim zaś **Edward Wilczyński.** Sigal oskarżył obu, **że chcieli dokonać na nim wymuszenia.**

Przesłuchany p. R. w IV. komisarjacie kategorycznie zaprzeczył zarzutom Sigala, twierdząc wręcz odwrotnie, iż właśnie Sigal chciał na nim dokonać wymuszenia za to, iż on uproszony przez swego znajomego, mieszkającego w tej okolicy, interwenjował u niego, by ustały krzyki, awantury, które zakłócają spokój wszystkim sąsiadom. Cała ta sprawa dotychczas **nie została należycie wyjaśniona** i dopiero protokolarne zeznania w dniu dzisiejszym wyjaśnią, które z oskarżeń jest prawdziwe.

Przygoda ekscentrycznej Amerykanki.

KAPRYS, KTÓRY ŹLE SIĘ ZAKOŃCZYŁ. — W OSŁAWIONEJ DZIELNICY MARYNARSKIEJ MARSYLJI. — HERKULESOWY ARAB. — UPROWADZENIE. — ROZPACZ NIESZCZĘŚLIWEGO OJCA. — „50 TYSIĘCY DOLARÓW ALBO ŚMIERĆ!".

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Marsylja, w wrześniu.

(H.) Niezwykła przygoda, przypominająca **sensacyjne obrazy filmowe,** zdarzyła się niedawno w francuskiem mieście portowem **w Marsylji.** Amerykański przemysłowiec **Westhouse z San Francisco** wybrał się za radą lekarzy w dłuższą podróż do Europy na własnym jachcie luksusowym. Gabrjela, jego

piękna córka,

towarzyszyła mu w tej wycieczce. Po dwutygodniowej podróży jacht przybył do Marsylji.

Miss Gabrjela Westhouse, która wiele

niesamowitych historji

słyszała i czytała o tem mieście, zapragnęła nagle poznać w nocy **osławioną dzielnicę marynarską Marsylji. Gerard,** pierwszy oficer jachtu, oświadczył gotowość towarzyszenia ekscentrycznej córce miljonera w charakterze **przewodnika i obrońcy. O północy** miano już znajdować się z powrotem na statku. Łódź motorowa zawiozła miss Gabrjelę i jej towarzysza na ląd.

Północ dawno minęła, była już **godzina druga,** a łódź nie wracała. Zaniepokojony Westhouse wysłał na ląd dwóch marynarzy. Ci jednak nie potrafili znaleść śladu **niefortunnych „wycieczkowców".** Wówczas miljoner sam ruszył na poszukiwania. Kiedy zrozpaczony z niczem powrócił na jacht, oświadczył mu jeden z marynarzy, że w odległej części portu

znaleziono zwłoki zamordowanego oficera.

Miljoner ponownie pojechał do Marsylji i przy pomocy policji ustalił, co następuje:

Gerard i miss Gabrjela przechodzili już przed północą **przez ciemną ulicę.** Wtem zbliżył się do nich jakiś mężczyzna, który **potrącił** Amerykankę. Między nim a Gerardem doszło do

zaciętej bójki.

Podczas niej zjawili się jeszcze dwaj inni mężczyźni, z których jeden był **olbrzymim, herkulesowo zbudowanym Arabem.** Gerarda ugodzono żelazną sztabą tak silnie w głowę, że

padł na bruk martwy.

Dziewczynę zawleczono do auta i uprowadzono.

Westhouse, dowiedziawszy się o tem, wyznaczył **10.000 dolarów** nagrody za odnalezienie córki.

W dwa dni później przybyła do jachtu **łódź motorowa.** Znajdował się w niej 15-letni chłopak, który wręczył jednemu z marynarzy list do Westhouse'a tej treści: „Jeżeli złoży pan

50.000 dolarów

na miejscu, na którem zabito porucznika Gerarda, **dostanie pan z powrotem swoją córkę.** Mis ma się dobrze. Gdyby pan próbował uwiadomić policję, córka pańska nie przeżyje dnia jutrzejszego".

Westhouse oczywiście bał się donieść policji o tym liście i złożył **żądane pieniądze,** poczem córkę odzyskał. Żądna przygód Amerykanka przepłaciła tę przygodę **silnym wstrząsem nerwowym.** Na przyszłość odechce się jej zapewne **nadzwyczajnych wrażeń i niezwykłych przygód..**

Straszna katastrofa automobilowa pod Mikołajowem.

WSKUTEK NIEUWAGI ZWROTNICZEGO, AUTO WPADŁO POD POCIĄG TOWAROWY, KTÓRY JE ZMIAŻDŻYŁ. — DWAJ PASAŻEROWIE AUTA ZABICI, TRZECI CIĘŻKO RANNY.

Lwów, 13. września.

(—) Wczoraj po północy wracało z Rozdołu do Lwowa auto firmy Bronikowski i Ska, we Lwowie przy ulicy Romanowicza 1 z dwoma pasażerami. Około godziny drugiej auto znalazło się w pobliżu Mikołajowa. Szofer Bronisław Liszczuk, widząc otwartą rampę **nie zatrzymał auta,** lecz jechał naprzód. Gdy auto znalazło się na torze, **nastąpiła straszliwa katastrofa.** Mianowicie w tym momencie nadjechał pociąg ciężarowy Nr. 1795, zdążający z Mikołajowa do Stryja i **najechał na auto, które doznało całkowitego roztrzaskania. Jeden z dwóch pasażerów wyleciał z auta, a sam wóz z pasażerem drugim i szoferem lokomotywa pociągu wlokła przed sobą kilkaset jeszcze metrów.** Po zatrzymaniu pociągu stwierdzono, że **szofer zmarł na miejscu,** zaś obaj pasażerowie, którymi okazali się: **Antoni Maliński z Warszawy,** zam. przy ul. Ciepłej 2 i **Jan Sawków z Malechowa,** odnieśli bardzo ciężkie rany. W groźnym stanie odwieziono ich do Lwowa do szpitala powszechnego. Na miejsce katastrofy przybyli ze Stryja lekarz dr. Lipei, oraz prokurator Lubiński i komisarz Łazarewicz.

Jak się późnym wieczorem dowiadujemy druga ofiara tej katastrofy **Antoni Malinski z Warszawy,** który na miejscu katastrofy odniósł niezwykle ciężkie rany po kilkugodzinnym pobycie w szpitalu, **zmarł.** Trzecią ofiarę Jana Sawkowa, lekarze mają nadzieję utrzymać przy życiu.

Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia **winę katastrofy ponosi zwrotniczy, który nie zamknął rampy.**

Zgon twórcy „Jednastu katów".

Berlin w wrześniu.

(e) „Jedenastu katów" była to oryginalna nazwa kabaretu, który Leon Greiner otworzył w Monachjum około r. 1900 wespół z gronem literatów tej miary, co Wedekind, Wolzogen i Otto Bierbaum. Kabaret przez szereg lat cieszył się wielkiem powodzeniem i poparciem całej monachijskiej kolonji artystycznej. Szeroko w kraju zasłynęła **Marja del Var,** jako pierwsza „diseuse'a" niemiecka.

Przed kilku dniami Greiner zmarł nagle skutkiem ataku sercowego w Wannsee pod Berlinem. Greiner był poetą lirycznym i pierwszy rozgłos zdobył balladą pt. „Tysiąclecie". Wespół z Wilhelmem v. Scholzem wydawał w Monachjum czasopismo „Wiosna". Był też autorem kilku dramatów, jak „Król miłości", „Koniec ks. Boccanera" oraz „Arbaces i Pantea". Największy wszakże sukces na scenie zdobył opracowaniem „Lizystraty" Arystofanesa. Z utworów beletrystycznych zmarłego wymienić należy: „Staroniemieckie nowelle" i „Wieczory chińskie". Greiner urodził się w roku 1876 w Brnie.

Wypuszczenie Dwornickiego na wolność

„PORWANA" PANNA SALA TWIERDZI, ŻE Z AMANTA SWEGO NIE ZREZYGNUJE.

Lwów, 13 września.

(—) Jak się dowiadujemy, uprowadzona przez leśniczego Proswitza z Wyszkowa **17-letnia Sara Herschdörferówna,** która swem zniknięciem narobiła wiele wrzawy w Małopolsce, została już odstawiona rodzicom. Zeznała ona, że z **Proswitzem łączą ją trwałe stosunki intymne, że nie ma zamiaru zupełnie zrezygnować z tej miłości i za wszelką cenę musi wrócić do niego.** Młynarz Meck, który jak wiadomo przybył po nią do Lwowa, skąd zawiózł ją następnie do Stryja, zgłosił się w policji i zeznał, że wywiózł Herschdörferównę na jej prośbę, nie mając wcale zamiaru porywania jej. Wobec tego, że potwierdziła ona te zeznania, **zostawiono go na wolnej stopie.**

Sąd okręgowy karny wypuścił wczoraj na wolną stopę aresztowanego w tej sprawie **dyrektora biura detektywów Jana Dwornickiego** z powodu braku dowodów jego winy w uprowadzeniu tej dziewczyny.

FEJLETON „GAZ. POR." z 14. IX. 1928.

J. H. ROSNY.

SZCZĘŚCIE JAKÓBA.

— Mam namiętność do wodnych kwiatów — mówił nam słynny malarz Mannerot.

— Nie potrzebuje pan nam o tem mówić! — odpowiedział Jannerlet. — Nigdzie nie widziałem takich pięknych nimf, takich zadziwiających nenufarów, jak u pana w ogrodzie.

— Bo też Jakób, główny mój ogrodnik jest prawdziwym artystą, wątpię, czy znaleść można drugiego takiego nietylko we Francji, ale w całej Europie. I umie dobierać sobie pomocników. Właśnie przed miesiącem jeden z nich opuścił mnie, gdyż otrzymał spadek. Ogrodnik zaproponował mi, bym na jego miejsce przyjął jego syna, młodego człowieka o dobrym wyglądzie. Istotnie przyprowadził go nazajutrz i wygląd jego spodobał mi się.

— Tak jest, to dzielny chłopak — mówił przysłuchujący się rozmowie ogrodnik, i już lubi kwiaty wodne tak jak ja. Zresztą przykro mi jest, ściśle mówiąc, mój syn, jestto syn mojej, z pierwszego męża, ale mogę to powiedzieć, że kocham go, jakby był mojem dzieckiem, zwłaszcza dlatego, że zawdzięczam mu potem w znacznej mierze swoje szczęście.

— Jak to się stało — zapytałem.

Mówiłem nawet dlaczego chciałem poznać jego dzieje.

...Było to tak: Przed dwudziestu laty mieszkałem na wsi u rodziców, zadurzony byłem w Zuzannie, córce Bernardów, bardzo ładnej czarnuszce, która podobała się wszystkim parobkom ze wsi. Chociaż rodzice moi pokumani byli z Bernardami i widywałem Zuzannę tak często, jak sam chciałem, nie śmiałem przecież wyjawić jej mego uczucia... Każdym razem, gdy to zamierzałem uczynić, język stawał mi kołkiem i nie znajdowałem słów... Dopiero matka moja, widząc moją minę, wyręczyła mnie i oświadczyła się w mojem imieniu o rękę córki. Bernardowie chętnie wyrazili swą zgodę na ten związek. Ona również nie odrzuciła naszej propozycji, ale zażądała zwłoki. Przypuszczam, że wkrótce zawarlibyśmy byli ślub cywilny, gdyby nie fakt powrotu mojego przyjaciela Karolka z wojska. Czy posiadał on lepsze walory odemnie, z tego sobie teraz jeszcze nie zdaję sprawy. To przecież jest pewne, że musiał tak zawrócić głowę Zuzannie, że pewnego dnia razem potajemnie uciekli do Paryża... Ta niespodziewana ucieczka tak podziałała na mnie, że się rozchorowałem i jak proszę pana... sześć tygodni przeleżałem w łóżku między życiem a śmiercią. Tak bardzo byłem zakochany w Zuzannie. Niech pan przecież o niej źle nie sądzi. Była to dzielna dziewczyna, ale przecież w życiu tak jest, że nawet najlepsi i najdzielniejsi ludzie mają chwile szaleństwa.

...Wyobrażacie sobie panowie, że stało się dla mnie niemożliwą rzeczą zapomnieć o niej. We dnie i w nocy jedna mnie tylko ożywiała myśl, myśl zobaczenia jej za każdą cenę. Mimo to przez półtora roku nie ruszyłem się z domu. Pewnego przecież poranka myśl ta stała się silniejsza odemnie i.. znalazłem się w drodze do Paryża.

Miałem adres Zuzanny, gdzieś w okolicy dzielnicy Plaitance. Okolica ta nie podobała mi się. Było to na końcu zaułka, nie woniejącego fijołkami, w wysokiej, żółtej jak jajecznica kamienicy czynszowej, przypominającej basztę.

— Na szóstem piętrze, w końcu kurytarza — mówił stróż. — Mieszkanie 36.

Schody były strome jak drabina, brud większy niż w chlewie świńskim, kurytarz na szóstem ciemny i cuchnący.

Zastukałem do drzwi 36, ujrzałem młodą, wybladłą kobietę, w której poznałem Zuzannę i, na żebraczem legowisku łkające dziecko, które bezustannie jęczało. Zobaczywszy mnie Zuzanna zaczęła płakać. Ja po przyjacielsku zacząłem się wypytywać. Karol puścił ją prawie dla innej. Pozostała sama z nieszczęśliwem dzieckiem i to dzieckiem skazanem.

— Ma zadyszkę biedactwo — mówiła łkając — coraz bardziej go dusi i doktor który tu wczoraj był powiedział, że dłużej żyć nie może... że dziś w nocy umrze.

Nie mogę nawet tego wysłowić jak bardzo cierpiałem, jakby ciężar stofuntowy upadł mi na piersi.

— Trzeba zobaczyć — powiedziałem. — Dopóki żyje i oddycha, trzeba mieć nadzieję.

Przypomniałem sobie nagle to, co mówił mój wuj Arzen, że często można wyleczyć dziecko małe tym tylko sposobem, że chodzi się z niem trzymając je na ręku. Zdaje się, że osoba trzymająca i nosząca dziecinę, przelewa w nią w ten sposób swe siły. Przyjrzałem się malcowi. Wysuszony bardziej od wędzonego śledzia, a mimo to miał ładną twarzyczkę... podobną do Zuzanny. Wziąłem go ostrożnie na ręce i poczułem niezwykłą odwagę, ogarnęło mnie wielkie zaufanie, byłem przekonany głęboko, że mu pomogę i że dziecko wyzdrowieje.

— Pozwolisz... — rzekłem do Zuzanny.

...Jak długo w ten sposób chodziłem po tej mansardzie odpoczywając i siadając od czasu do czasu na kilka chwil, nie umiem dzisiaj powiedzieć...

Było to lato... było gorąco, ale nie zabardzo.. okna na rozcież otwarte. Żyłem w pewnego rodzaju śnie. Co do dziecka, widziałem to bez żadnej wątpliwości, że mu ten sposób pomaga. Zwolna przestało jęczeć. Następnie zasnęło spokojnie i od czasu do czasu budziło się.

W rezultacie przecież tak się zmęczyłem, że moje nogi uginały się pod cięża-

Jan Balań, postrach gór Siedmiogrodu.

KRWAWA KARJERA DRWALA LEŚNEGO. — SKAZANY NA 15 LAT WIĘZIENIA WZNIECA BUNT. — ZDOŁAŁ UMKNĄĆ JAKO JEDYNY Z 335 WIĘŹNIÓW. — MORDERSTWO NA POŁONINIE. — NAPAD NA STACJĘ. — STRZAŁY Z GĘSTWINY LEŚNEJ POWALIŁY TRZECH LUDZI, GRAJĄCYCH W KARTY. — BANDYTA PORYWA 15-LETNIĄ DZIEWCZYNĘ I UPROWADZA JĄ W GĄSZCZ LASÓW. — POŚCIG WOJSKA I ŻANDARMERJI PRZY POMOCY PSÓW.

Bukareszt, w wrześniu.

(s) Romantyka zbójecka w Rumunji **trwa bez przerwy..** Zaledwie po żmudnym pościgu unieszkodliwi się jednego watażkę a la Nikulica, Munteanu lub Terente, **zaraz wyłania się jego następca.** Obecnie na ustach ludności Siedmiogrodu jest nazwisko **Jona Balana, niezwykle niebezpiecznego bandyty.**

Zaczął on swą karjerę przed 4 laty. Zajęty jako drwal w lesie koło Brasso (Kronstadt), **zabił po pijanemu jednego z kolegów** i umknął w góry. Po długim pościgu wojsko i żandarmerja nareszcie osaczyły go. Sąd skazał Balana

na 15 lat ciężkich robót.

Które zaczął odsiadywać w więzieniu Okna, gdzie skazańcy **muszą pracować w salinach.** Więzienie Okna jest **zbiorowiskiem najniebezpieczniejszych zbrodniarzy z całej Rumunji.** Balan w tem towarzystwie czuł się bardzo dobrze. Za jego poduszczeniem 10. lipca b. r. w więzieniu powstała rebelja.

335 więźniów

próbowało wydobyć się z cel więziennych. Właśnie zmieniono wówczas straż. Zbrodniarze licząc na to, że nowi strażnicy **jeszcze nie są obeznani ze stosunkami lokalnymi,** postanowili podjąć próbę odzyskania wolności. Uzbroiwszy się w łomy żelazne i narzędzia, któremi pracowali w kopalni, **przebili w kilku miejscach ścianę,** wydostali się na korytarz i wtargnęli do celi strażnika, gdzie zdobyli cały pęk kluczy, zapomocą których uwolnili resztę kolegów. W walce, jaka wywiązała się ze strażą, **zginęło**

2 strażników i 10 więźniów.

Tylko dwaj z więźniów zdołali uciec. Byli to **Jon Balan** i osławiony bandyta besarabski **Romanowicz.** Tego ostatniego podczas ucieczki **poznali i zatłukli wieśniacy.** Balan zdołał się ukryć.

Przypuszczając, że uda się on w swe ojczyste strony, gdzie **znał wszelkie przejścia i kryjówki leśne,** zawiadomiono żandarmerję w Brasso.

W początkach sierpnia na połoninie górskiej w okolicy Brasso znaleziono

zamordowanego pasterza.

W dwa dni później **ten sam los spotkał gajowego,** któremu morderca **zabrał mundur i broń.** Odrazu powstało przypuszczenie, że to są sprawki **Balana.** Niepojęte było, jak zbieg przez miesiąc mógł ukrywać się, mając na sobie **strój więzienny.** Wkrótce znaleziono ów ubiór i teraz stało się jasne, że to Balan grasuje w tej okolicy.

W nocy z 8. na 9. sierpnia Balan **napadł na stację kolejową Porumbacul.** Bandyta w biały dzień zjawił się u naczelnika stacji, pytając o rozkład pociągów. Dobrze rozejrzał się w sytuacji lokalu, a wieczór, gdy naczelnik stacji z rodziną siedział przy kolacji, Balan strzelił kilkakrotnie przez okno,

kładąc naczelnika trupem.

Żona naczelnika zemdlała, syn padł, lekko ranny. Wówczas bandyta **wskoczył przez okno do izby** i zażądał kluczy do kasy kolejowej. Pod grozą karabinów ranny chłopak **dobył klucze (z kieszeni zabitego ojca).** Balan z kasy **zabrał 80 tys. lei i zbiegł.**

Zarządzono **wielką obławę,** która jednak spełzła na niczem. Bandyta, ubrany dotychczas **w zrabowany strój leśnego,** porzucił go i widocznie kupił sobie nowe ubranie. Po tygodniu w pobliskiej miejscowości Cisnadie Balan spotkał w lesie polującego urzędnika **Casepo i zastrzelił go.** Wyłonił się później w Costea, gdzie znajduje się znane w Rumunji źródło lecznicze „Carmen Sylva". Tutaj pojawił się

w ubraniu myśliwskiem,

które zabrał zastrzelonemu przez siebie urzędnikowi. **Zuchwale drwiąc z niebezpieczeństwa,** opryszek przechadzał się po miejscowości kąpielowej i zjadł kolację w restauracji zakładowej.

Późnym wieczorem właściciel owej restauracji na werandzie swego domu **grał z dwoma przyjaciółmi w karty.** Nagle z gęstwiny leśnej

padły trzy strzały,

które powaliły wszystkich trzech graczy. Wśród gości restauracji powstał popłoch. Wszyscy rzucili się do ucieczki. Bandyta najspokojniej wtargnął do domu i struchlałym kobietom kazał wydać wszystkie pieniądze. — Potem porwał

15-letnią siostrę restauratora

i unosząc ją, zniknął w lesie. Tymczasem jeden z domowników zaalarmował żandarmerję, która autami przybyła na miejsce. Stwierdzono, że restaurator i jego dwaj towarzysze

są już trupami.

Podjęte przez żandarmerję i ściągnięte oddziały wojska przeszukanie lasów nie wydało rezultatu. Istnieje podejrzenie, że bandyta **odjechał autem.** Mianowicie zauważono stojące na drodze leśnej auto ze zgaszonemi latarniami. W pewnej chwili latarnie zajaśniały i auto odjechało.

Przy pomocy psów gończych znaleziono porwaną dziewczynę, Różę **Kolf.** Bandyta **zniewolił swą ofiarę** i porzucił ją w lesie,

przestrzeliwszy jej nogę,

aby nie mogła uciekać.

Pościg za bandytą zelektryzował całą ludność Siedmiogrodu, która niecierpliwie czeka na ujęcie **sprawcy 6 morderstw, dokonanych w ciągu niecałych dwu tygodni.**

—o—

rem swego ciała. Zmrok zapadł... noc nastała... zaczęło szarzeć, a ja bez przerwy chodziłem. Coraz bardziej się rozwidniało... i gdy padły pierwsze promienie słońca do mansardy, możecie w to wierzyć lub nie, mały podniósł głowę i zaczął się uśmiechać.

Był uratowany, panie, tak, uratowany... i nie uwierzycie, jak potem szybko postępowało wyleczenie i powrót do zdrowia. Dziś jeszcze widzę twarz lekarza przed tym małym, który jego zdaniem, powinien był umrzeć!

Zrozumiecie łatwo, jak to otwarło mi drogę do serca Zuzanny. Patrzała na mnie jak na człowieka, który umie działać, całowała mi ręce, warjowała poprostu z radości.

Nie potrzebuję wam również dodawać, że potem staliśmy się przyjaciółmi na całe życie i że pobraliśmy się.

Nie pomyliłem się, była to dobra kobieta, najlepsza, o jakiej mogłem marzyć... Ale młodzież jest od robienia głupstw. Nawet najmądrzejsi mogą mieć swoje chwile... A jeśli chcecie, bym był szczery, mogę wam powiedzieć, że nie żałuję tej historji z Karolem, myślę, że z jej powodu bardziej przywiązała się do mnie...

Co do chłopca, to rozumiecie teraz, nieprawdaż, że go muszę kochać tak jak swego!

Tłum. **F. M.**

Z TARGÓW WSCHODNICH.

Ostatnie refleksy dogasających Targów

POKŁOSIE Z PAWILONU FRANCUSKIEGO.

Lwów, 13. września.

Kampanja targowa w tym roku już skończona. Olbrzymie ożywienie ostatnich dni dziś już przejawia się tylko w formie negatywnej — w likwidacji imprezy, zwijaniu stoisk, wywozie eksponatów. Zanim cisza spoczynku zalegnie wzgórze Powystawowe, na pożegnanie rzućmy jeszcze kilka refleksów, uchwyćmy kilka charakterystycznych momentów z życia targowego.

Wstąpmy jeszcze do Pawilonu francuskiego, który cieszył się nadzwyczajnem zainteresowaniem publiczności. Przegląd tego pawilonu rozpocznę od ciekawej niespodzianki, jaka czekała tu reportera. Już z samej nazwy tego pawilonu ujrzećby się tu raczej spodziewał Francuza w białej peruce i o wygolonej twarzy. Tymczasem wzrok jego spotyka się z konterfektem Imci Pana Podbipięty z szumiastym wąsem i w szarym żupanie z nieodłącznym zerwikapturem u boku.

— Skądże ci to mości panie Podbipięto przyjść było między Francuzy?

— A to widzisz braciaszku — tłómaczy Litwin z flegmą — sprowadził mnie tu tenże likwor żołądkowy Kantorowicza, co to nieci na wnętrzu wigor i animusz, ni to one miody, cośmy je popijali z panem Zagłobą. On ci to przedni trunek wszczął moją amicicję z Francuzami, jako że jest to naród zacny do wypitki i do wybitki.

Słowa rycerza z Myszkiszek i spojrzenie na rozmieszczone w kiosku grupy flaszek objaśniają nas, że jest to wystawa słynnej marki Kantorowicza „Podbipięta", staropolski likier żołądkowy.

*

Pan Podbipięta ze swego konterfektu spogląda na falę ludzką, tworzącą istny zapor przed przeciwległem stanowiskiem.

— Czyżby to nowe oblężenie Zbaraża? — myśli smętnie rycerz. — Czyliby możnaby w tej ciżbie ściąć może one trzy ślubowane głowy?

— Nie. To atak pokojowy na urządzony ze smakiem kiosk światowej sławy firmy holenderskiej „Hulstkamp". Nie pierwszy rzut oka zwraca tu uwagę **urocza Holenderka w narodowym** stroju, która rozlewa w eleganckie kieliszki złocisty płyn: **oryginalne likiery i wódki „Hulstkamp".** Kto raz pokosztuje tego płynu, ten z pewnością przysięgać będzie na przyjaźń polsko-holenderską, która wyraża się na drodze kooperacji przemysłowej. Wścibskiemu reporterowi udaje się przeniknąć tajemnicę tego przymierza.

„Hulstkamp", jest to światowa fabryka likierów, istniejąca 153 lat w **Rotterdamie** w rękach rodziny **Hoogweegen.** Rodzina ta z pokolenia w pokolenie przechowuje tajemnicę przyrządzania likierów, które powstają w drodze procesów naturalnych, jedynie przy współpracy słońca, powietrza, ziemi i czasu.

Nowoczesna chemja nie ma tu nic do czynienia. **„Hulstkamp", to preparat z wyciągów owocowych i esencji ziołowych, wydobywanych z owoców i ziół południowych w plantacjach własnych firmy w Indjach.** Dzięki takiemu łączeniu drogą procesu naturalnego pierwszorzędnych składników z destylatami alkoholowymi, posiada likier Hulstkamp doskonałą harmonję mocy i słodyczy, a zarazem subtelnego smaku, czarownej barwy i rzeźwiącego aromatu, z którym nie mogą iść w porównanie nowoczesne marki likierów, sporządzane z olejków eterycznych i sztucznie drogą chemiczną wydobywanych słodyczy i smaków.

To nam tłumaczy nieporównane zalety Hulstkampu, o którym jeszcze w ubiegłem stuleciu słynny smakosz Brillat-Sawarin powiedział: **Hulstkamp, to likier królów i król likierów.**

Teraz jeszcze pozostaje zdradzić tajemnicę, na czem polega owo przymierze polsko-holenderskie z Hulstkampem.

Oto firma, chcąc wprowadzić w Polsce po przystępnej cenie ten przepyszny trunek, założyła **w Warszawie swoją ekspozyturę,** co umożliwia jej nadsyłanie do Polski półfabrykatów, do których dopiero tutaj, w drodze gorącej, dodaje się spirytus pod kierownictwem chemika fabryki rotterdamskiej, posiadającego tajemnicę przyrządzania tego likieru. Nie bez interesu dla polskiej publiczności będzie fakt, że **Hulstkamp, fabrykowany w Polsce, jest lepszy od holenderskiego** z powodu wyższości naszego spirytusu nad holenderskim. Nic też dziwnego, że ten likier-czarodziej czarował wszystkich na Targach Wschodnich.

Inny czar promieniował od kiosku sąsiedniego. Rozsiewała go **prześliczna Chinka,** która budziła ogólną sensację swoją osobą, a także zwracała uwagę publiczności na eksponaty herbaty **„Perlow".** W tym wypadku udatna reklama pokrywała się z solidnością marki. Jak się dowiadujemy, firma „Perlow" istnieje już od lat 141. Prowadzona w Moskwie, po przewrocie bolszewickim przeniosła się do Paryża, skąd kieruje importem do wszystkich krajów europejskich swej niezrównanej herbaty „Perlow" z plantacyj własnych firmy w Chinach, Indjach i Ceylonie i tem samem nie ustępuje gatunkiem importowanym przed wojną.

*

Najbardziej w oko rzucają się w Pawilonie francuskim rozmieszczone w gustownym kiosku pośrodku pawilonu eksponaty znanej zaszczytnie lwowskiej fabryki kosmetyków i perfumerji **„Le Herax" p. Z. Halbera.** Zwłaszcza puder dla dzieci marki **„Farin"** znalazł wielkie rozpowszechnienie, a na Targach zyskał liczne zamówienia krajowe i zagraniczne.

*

Dokąd dąży ten tłum pięknych i mniej pięknych pań i panien? Czy to może odkryte zostało jakieś legendarne źródło młodości i piękności?

...Ach, tak... tajemnica wyjaśniona. Ten nieprzeparty urok atrakcyjny wywiera na cały ród niewieści słynna marka kosmetyczna, krem „Neige de fleurs". Wiadomo bowiem, że żadeninny środek nie usuwa tak cudownie wszystkich błędów cery. To też kiosk sprzedający owe słynne perfumy „Neige de fleurs", był stale oblężony, a wystawca nie mógł wprost nastarczyć rozchwytywanych momentalnie próbek. Równym popytem cieszyła się wprowadzona przez firmę znakomita woda kwiatowa „Chypre" indyjska.

Szczególniejszą uwagę zwiedzających zwracała też tablica z dyplomem honorowym, oraz złoty medal z najwyższem odznaczeniem, jakie firma otrzymała na belgijskiej wystawie międzynarodowej w Liège.

*

Przed opuszczeniem Pawilonu francuskiego trudno na koniec było nie zatrzymać się przed pięknem stoiskiem znanych z dobroci koniaków francuskich firmy „Monnet", którą tak niezrównanie zaleca w rymowanej balladzie nasz polski Cyrano de Bergerac, iż pokusimy się o przytoczenie chociby pierwszej zwrotki:

Oto jest koniak francuski
Przesławnej marki „Monnet"
Upaja, jak morza pluski,
Na złote wsadza nas wózki,
którymi w marzenie mknie —
Oto jest koniak francuski
Przesławnej marki „Monnet".

Państwo obejmie linje lotnicze w własny zarząd.

Lwów, 13. września.

(?) Z końcem bieżącego roku gaśnie umowa zawarta między Rządem a Towarzystwami, które eksploatują **linje lotnicze Polski.** Jak wiadomo, na terenie naszego kraju **działają trzy towarzystwa lotnicze: Aerolot, Franco-Roumaine i t. zw. Linja poznańska,** na czele której stoi generał Raszewski. Linje te za okres lat sześciu poszczycić się mogą doskonałemi wprost wynikami, bowiem przez cały czas swego działania nie zanotowano **ani jednego wypadku.**

Na utrzymanie naszych linji łożył Rząd **olbrzymie subsydja,** towarzystwa te bowiem z własnych dochodów utrzymać się nie mogły. Wobec wyłożenia tak wielkich sum, zamierzają nasze sfery rządzące **nie przedłużać umowy, lecz prowadzić linje lotnicze we własnym zakresie wspólnie z samorządami miejskiemi.** W rachubę wchodzą tu **samorządy miast Warszawy, Lwowa, Poznania, Łodzi, Krakowa i Bydgoszczy.** Rząd zawrze z samorządami umowy na prawach **prywatnego przedsiębiorstwa.**

Onegdaj odbyła się w Ministerstwie Komunikacji konferencja przedstawicieli samorządów, na której dokładnie omawiano powyższą sprawę. Lwów na konferencji tej reprezentował dyr. M. K. E. p. **Uziembło.**

Kawiarze i restauratorzy podjęli walkę

Z NIEDOZWOLONĄ SPRZEDAŻĄ PAPIEROSÓW NIEMONOPOLOWYCH.

Lwów 13. września.

Stowarzyszenie gospodnio-restauracyjne i pokrewnych zawodów przesyła nam następujący komunikat z prośbą o umieszczenie:

W ostatnich dniach lotne kontrole skarbowe przeprowadzały **rewizje po restauracjach i kawiarniach lwowskich w poszukiwaniu za papierosami t. zw. „domowemi",** puszczanemi w obieg przez tajne fabryczki **i w niektórych lokalach znaleziono takie fabrykaty domowe i kieszeniach kelnerów.** Wprawdzie nie dowiedziono, aby właściciele zakładów o tem wiedzieli, mimo to władze pociągnęły do odpowiedzialności tylko właścicieli lokali, względnie ich koncesjonarjuszy (zrzeszą Bogu ducha winnych) i postąpiły rygorystycznie, **wypowiadając w drodze administracyjnej za niedopatrzenie i sprzedaż przez personal papierosów, około 30 koncesji na wyszynk alkoholi.**

Na apel Prezesa Izby Skarbowej stowarzyszenie restauratorów i pokrewnych zawodów postanowiło wezwać swych zrzeszonych członków, **aby podjęli walkę przeciw niedozwolonej sprzedaży papierosów niemonopolowych,** oraz odnieść się do publiczności, aby nie żądała nielegalnych papierosów.

Jednakowoż kategorycznie zastrzegli się przedsiębiorcy, **aby ich identyfikowano z właściwymi przestępcami.** W sprawie tej udała się we wtorek delegacja pod przewodnictwem prezesa Maksymowicza do p. Prezesa **Pollaka,** któremu przedstawiła postulaty kawiarzy i restauratorów, a w najbliższych dniach wyjedzie delegacja do Warszawy, celem złożenia memorjału Ministrowi Skarbu.

Nie wolno wołać „hańba" na wiecach

CIEKAWE ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Warszawa, w wrześniu.

Sąd Najwyższy jednem z ostatnich swych orzeczeń **rozstrzygnął ciekawe zagadnienie.**

Chodziło o to, czy wznoszony na wiecach politycznych okrzyk: **„Hańba!"** może być przedmiotem **dochodzenia sądowego,** wszczętego przez osobę, przeciw której był skierowany, a tem samem, czy jest karalny.

Sąd Najwyższy orzekł, że **„okrzyk taki wyraża myśl, że ten, do kogo okrzyk się ten odnosi, dopuścił się takich postępków takiego działania, które mu hańbę przynosi, że postąpił on w sposób hańbiący go, haniebny. Słowa te mieszczą w sobie zatem obwinienie o czyny hańbiące, haniebne i wyrażają wzgardę".**

Z powyższego wynika, że okrzyk „hańba" jest **obrazą czci,** a więc tem samem może być karalny.

Orzeczenie powyższe zapadło w sprawie wszczętej przez jednego z działaczy politycznych małopolskich, którego na wiecu przedwyborczym jeden z mówców **przywitał okrzykiem „hańba".**

W sprawie o obrazę czci sąd powiatowy i odwoławczy wydał **wyrok uniewinniający mówcę,** natomiast Sąd Najwyższy orzeczeniem powyższem **wyrok ten skasował,** wobec czego sprawa **będzie ponownie rozpatrywana** już na podstawie orzeczenia Sądu Najwyższego.

KRONIKA

13 Września Czwartek F lipa, Elogjusza

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Czwartek, 13. bm. „Lakme", opera — gośc. wyst. Ady Sari.

Piątek, 14. września „Dolly" operetka.

Sobota, 15. bm. o godz. 3 popoł. „Wesele", dramat.

Sobota, 15. bm. wiecz. „Paganini".

*

Teatr Wielki wznawia dziś operę L. Delibes'a „Lakme" z świetną przedstawicielką partji tytułowej Adą Sari, która wystąpi jeszcze tylko dwa razy, tj. dziś i w niedzielę 16. bm. w operze Verdi'ego „Traviata". Przedstawienia te będą jedyną sposobnością usłyszenia tej znakomitej śpiewaczki udającej się następnie na dalsze występy do Ameryki, gdzie zdobyła sobie już rozgłośną sławę pierwszej polskiej śpiewaczki koloraturowej. W przedstawieniu tem zaprezentuje się po raz pierwszy nowoangażowana artystka baletu opery warszawskiej i bukareszteńskiej p. Mila Kamińska. Nad całością artystyczną przedstawienia pracował niestrudzony reżyser opery p. Tarnawski. Kierownictwo muzyczne objął kapelmistrz p. Józef Lehrer.

W piątek, 14. bm. powtarza Teatr Wielki najpopularniejszą obecnie, świetną operetkę H. Hirscha „Dolly", wypełniającą widownię Teatru Wielkiego po brzegi na każdem przedstawieniu.

Zawieszenie pracy w Teatrze Wielkim. W czasie uroczystej mszy św. za duszę Wielkiego Artysty śp. Kazimierza Kamińskiego, która odbędzie się dziś o godz. 11 rano w kościele katedralnym, dyrekcja Teatru Wielkiego pragnąc zaznaczyć głęboki żal z powodu tak bolesnej straty jaką ponosi scena polska zawiesiła pracę, umożliwiając zarazem artystom wzięcie udziału w nabożeństwie żałobnem.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 13. bm. premiera „Zmartwienia p. Hamelbeina". Gośc. wyst. A. Fertnera.

Piątek, 14. bm. o g. 7.30 wiecz. „Zmartwienia p. Hamelbeina", Gośc. wyst. A. Fertnera.

Sobota, 15. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Zmartwienia p. Hamelbeina". Występ gośc. A. Fertnera.

*

Dziś premiera w Teatrze Małym uświetniona występem nieporównanego Antoniego Fertnera, który wystąpi gościnnie w roli bankiera Hamelbeina w dowcipnej, pełnej humoru komedji Stefana Krzywoszewskiego pt. „Zmartwienia p. Hamelbeina". Do galerji świetnych typów, jakie stworzył ten znakomity artysta, a które Lwów miał okazję podziwiania w Teatrze Małym, przybędzie nowa również świetna i niezapomniana kreacja. Partnerami wielkiego gościa warszawskiego będą p. Julja Elsnerówna, b. artystka teatru Polskiego, która we Lwowie zdobyła sobie uznanie prasy i publiczności rolą Heleny w „Lekkomyślnej siostrze" granej parę lat temu w Teatrze Małym, oraz p. Helena Peszyńska, bardzo mile zapisana w pamięci Lwowian ze swych występów zeszłorocznych. Na dzisiejszej premierze zaprezentują się również świeże siły nieznane we Lwowie, a mianowicie pp. Wroncki Stefan, b. artysta teatru Letniego w Warszawie, Stanisław Smoczyński, b. artysta teatru praskiego i p. Jadwiga Żeromska, młoda artystka z teatru Szyfmana w Łodzi. Z dawnych znajomych wystąpią pp. Nawrocki, Nieprzewski, Posiadłowski, Lewicki, Podhorski, oraz panie Pillerowa, Grotowska, Nyczówna i inne. Premiera zapowiada się jako pierwszorzędna atrakcja.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Łatwa zdobycz".

AVENUE: „Miłość Joanny Ney".

CASINO: „Wariat na wolności".

CHIMERA: „Mężczyzna, któremu się płaci".

GRAŻYNA: „Złodziej z Bagdadu".

KOPERNIK: „Uwodziciel mężatek", oraz „Kołowrotek udręczeń" i „Skradziony mundur".

LEW: „Mnich na rozdrożu" i „Pan szuka żony".

Ze spraw miejskich.

Uchwały Magistratu.

DZIERŻAWY GRUNTÓW. — ROBOTY MIEJSKIE. — RUCH BUDOWLANY.

Lwów, 13 września.

(jp) Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu powzięto następujące uchwały: Uchwalono wydzierżawić lwowskiemu **Klubowi sportowemu Pogoń** grunt miejski za rogatką stryjską o obszarze około 4 morgów na **boisko sportowe**. Oddać wykonanie planu gospodarczego **dla lasów Woli Dobrostańskiej inżynierowi Michałowi Parylakowi.** Zarządzić ustalenie granic gruntów rolnych gminy miasta Lwowa. Odnowić dach na oficynie na folwarku **Zamarstynów** kosztem **zł. 3000**, naprawić budynki na folwarku Skniłówek kosztem **zł. 3.187**, urządzić kosztem miasta **kurs pielęgniarstwa i opieki nad dziećmi umysłowo upośledzonymi,** zaprowadzić instalację światła elektrycznego w ochronce miejskiej przy ul. Bema l. 1. kosztem **3.507 zł.**, wypłacić Komitetowi budowy **pomnika „Zjednoczenia Ziem Polskich"** w Gdyni subwencję w kwocie **5000 zł.** i taką samą kwotę na ten cel wstawić do przyszłego budżetu, pozatem postanowiono zorganizować we Lwowie miejski **Komitet budowy tego pomnika,** z okazji zbliżającego się **Tygodnia Opieki nad dzieckiem** wypłacić Komitetowi Opieki nad dzieckiem dalszą subwencję w wysokości **6000 zł.**, wykonać konieczne **roboty adaptacyjne w aresztach miejskich celem przystosowania ich na pomieszczenie umysłowo chorych.** Oddać wykonanie robót konserwacyjnych **w budynku Straży pożarnej** firmie inż. **Antoni Mokrzycki** za kwotę **10.807 zł.** Wymianę posadzki betonowej **w płuczkarce jelit** w Rzeźni miejskiej oddać firmie **Emil Zawadowicz** za cenę **4000 zł.** Oddać budowę domu dla portjera w **Zakładzie Dzieci przy ul. Kadeckiej** firmie **Leopold Reiss** za kwotę **18.761 zł.**

Udzielono następujących koncesnów budowlanych: Na budowę parterowego budynku w podwórzu przy ul. Dzieci Lwowskich 40. Kazimierzowi Heranowi na budowę parterowego murowanego budynku gospodarczego w podwórzu przy ul. Pochyłej 6. Tow. Ruska Bursa Rzemieślnicza i przemysłowa na dobudowę i nadbudowę 1. piętra przy ul. Paderewskiego 3. Gminie m. Lwowa na budowę 14-go baraku dla delożowanych przy ul. Peltewnej. Marji Siemasz na budowę jednopiętrowego budynku przy ul. Zielonej bocznej, Związkowi Niemieckich Spółek Rolniczych na budowę parterowego murowanego budynku na Filipówce. Zatwierdzono projekt dzwinnicy żel.-betonowej, wykonanej przez Wydział techniczny dla cmentarza janowskiego. Wydano zezwolenie Zarządowi Domu Narodnego na nadbudowę 4-go piętra przy ul. Butowskiego.

Dziwne praktyki urzędowe lwowskiego Magistratu.

EGZEKUCJE, WYKONYWANE PRAWEM KADUKA.

Lwów 13. września.

(.) Jakiemi dziwnemi metodami posługuje się zreorganizowana administracja Magistratu lwowskiego świadczy następujący kwiatek z tej pięknej niwy, uprawianej tak troskliwie przez p. Strzeleckiego

Do mieszkania p. T., lokatora realności przy ul. Sadownickiej l. 32, przybył w dniu wczorajszym funkcjonarjusz Magistratu **i na podstawie okazanego nakazu egzekucyjnego przystąpił do fantowania ruchomości.**

Zdumiał się p. T., jako że nie było mu wiadome, aby cokolwiek był winien świetnemu Magistratowi, a ponadto **nie otrzymał nigdy żadnego nakazu zapłaty, który we wszystkich urzędowych procedurach poprzedza egzekucję.**

Z trudnością tylko udało mu się wydobyć z urzędującego ostro funkcjonarjusza, że egzekucję przeprowadza się z powodu **niezapłaconej należytości za czyszczenie kanałów w tej realności.**

Nic nie pomogły protesty, że p. T., jako **lokator, nie jest obowiązany płacić za czyszczanie kanałów,** bo należytość tę uiszczał poprzednio w czynszu, płaconym gospodarzowi, obecnie zaś **opłata ta ustawowo należy już do właściciela realności,** Meble zostały zajęte.

Nielepiej powiodło się p. T., gdy celem uchylenia bezprawnej egzekucji, udał się do Izby obrachunkowej Magistratu, by zbadać na jakiej podstawie ów nakaz został wydany. Odnośny urzędnik wogóle **odmówił mu wyjaśnienia** i tonem szorstkim zawyrokował: **Masz pan płacić, bo w wykazie nakazów zapłaty figuruje pańskie nazwisko.** Na jakiej zasadzie został nakaz wydany, to nas nic nie obchodzi.

Nie lepiej powiodło się p. T., gdy udał się do oddziału robót kanałowych. I tam **nikt nie troszczył się o sprawdzenie tytułu płatności na podstawie aktów,** a wszystko, co p. T. mógł wydobyć z przedstawicieli władzy miejskiej, to było: płać kiedy każą!

O tym, co najmniej **dziwnym systemie urzędowania w Magistracie** uwiadamia p. T. za naszem pośrednictwem zarząd miasta, podając dla łatwiejszego stwierdzenia powyższych faktów liczbę nakazu egzekucyjnego: 71689/28.

LUNA: „Fred Thomsohn".

MARYSIEŃKA: „Uwodziciel mężatek" oraz „Kołowrotek udręczeń" i „Skradziony mundur".

OAZA: „Z za kulis rosyjskiego Variete".

PALACE: „Szpiedzy".

PASAŻ: „Postrach Texasu".

UCIECHA: „Skandal w Petersburgu".

*

II. Marsz Zadwórzański odbyty we Lwowie 27. maja br. wyświetlany jest obecnie w kinie „Lew" przy ul. Skarbkowskiej 1. Piękne zdjęcia z zawodów marszowych, uroczystości poświęcenia sztandaru Związku Strzeleckiego i poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę domu legjonowo-strzeleckiego im. Piłsudskiego we Lwowie, składają się na całość tego dużego filmu propagandowego.

—o—

Nowy kierownik dyrekcji ceł we Lwowie. Delegowany do czasowej służby w dyrekcji ceł we Lwowie Witold Narkiewicz-Jodko objął kierownictwo dyrekcji z dniem 10. bm.

(jp) **Uroczystość poświęcenia sztandaru** i sceny polskiej Bursy rękodzielniczej i handlowej Tow. im. Dekerta we Lwowie odbędzie się w niedzielę 16. bm. o g. 9 rano w kościele OO. Bernardynów, a następnie w lokalu własnym Bursy przy ul, Cłowej 5.

Okręg Lwowski Związku Lekarzy Państwa Polskiego prosi nas o umieszczenie następującego komunikatu: Wybory do Rady Kasy chorych m. Lwowa **odbędą się w dniach 17. i 18. listopada br. Ponieważ** uprawnieni do głosowania mogą reklamować brak swych nazwisk na listach wyborców najpóźniej do 16. bm., przypominamy tak pracodawcom, tj. ubezpieczającym, jak pracobiorcom, tj. ubezpieczonym w ich własnym interesie, by zechcieli sprawdzić swe nazwiska na listach wyborczych w dniach najbliższych w biurze prezydjum zarządu Kasy przy ul. Brajerowskiej 8. I. p. w godzinach 8—20.

Małopolskie Towarzystwo Ogrodnicze we Lwowie urządza dla swych członków zbiorową wycieczkę na wystawy ogrodnicze w Łodzi i Toruniu. Wyjazd nastąpi 22. bm. Informacji udziela sekretarjat Małopolskiego Tow. Ogrodniczego we Lwowie, ul. Kopernika 20.

Komu potrzebne świadectwo 7-mio klasowej szkoły powszechnej? Już rozpoczęły się wpisy do szkół dla dorosłych. Ponieważ szkoły te są na terenie Lwowa jedynemi, które wydają kończącym świadectwa tak, jak w szkołach państwowych leży w interesie wszystkich zapisywać się do tych szkół tembardziej, że opłaty za naukę są minimalne. Wpisy odbywają się w szkole im. Konopnickiej, w szkole im. Sobieskiego, w szkole Kolejowej, w szkole im. Staszica (żeńskiej) codziennie od 7—9 wieczorem. Otwarcie kursów nastąpi w piątek 14. bm.

Choroby zakaźne w pobliskich gminach. Starostwa sąsiednie stwierdziły tyfus brzuszny (starostwo Lwów) w Sygniówce, Zamarstynowie, Zboiskach, (star. Rudki) w Komarnie, Czajkowicach, Jaremkowie, Podzwierzyńcu, (star. Gródek Jag.) w Gródku Jag. Płonicę (star. Lwów) w Nagórzanach, Zniesieniu, Pikułowicach Podliskach, Żurawnikach, Kleparowie, (star. Rudki) w Andrjanowie. Błonicę (star. Lwów) w Sołonce, Mostach, Hołosku małem. Przestrzega się publiczność przed stykaniem się z ludnością gmin zakażonych. Nabywanie u niej artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się. Mleka z tych miejscowości używać tylko po przegotowaniu.

(—) **W związku z krążącemi wersjami** o wykryciu nadużyć w policji lwowskiej dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że wersje te powstały na tle pewnych przesunięć personalnych w korpusie szeregowych P. P. dokonanych ze względów czysto służbowych. Czynniki miarodajne zapewniają, że w razie wykrycia nadużyć winni będą z całą surowością ukarani. W imię dobra służby należałoby wszelkie tego rodzaju wieści przyjmować z zastrzeżeniami.

(—) **Włamania i kradzieże.** Rudolf Kamiński, zamieszkały na Bogdanówce 33., zawiadomił wczoraj policję, że nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania i skradli garderobę wartości 2 tys. zł. — W tramwaju jadącym z Targów Wschodnich skradziono wczoraj Annie Jad (L. Sapiehy 58.) zegarek złoty z branzoletką wartości 120 dolarów. — Do mieszkania Jakóba Schreibera (Sobieskiego 15.) dokonano wczoraj włamania i skradziono rozmaite rzeczy wartości 270 zł. — Z szafki wystawowej Heleny Frucht przy ul. Łyczakowskiej 12. skradziono w nocy bieliznę wartości 100 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Wojciecha Wikerę za kradzież narzędzi z warsztatu automobilowego przy ul. Zielonej na szkodę firmy „Pilot", Piotra Kulczyckiego za kradzież kół na szkodę Piotra Bryckiego z Hołoska wielkiego, Moryca Heissa za usiłowaną kradzież kieszonkową w tramwaju, Marję Bajko, służącą, podejrzaną o kradzież pierścionka z brylantem na szkodę swej chlebodawczyni Samueli Łoch przy pl. Strzeleckim 6., Stefana Daniliszyna z Kleparowa i Kogusa Jana za kradzież portfelu w tramwaju na szkodę nieznanego osobnika, oraz Marję Krochowa za kradzież gotówki 95 zł. na szkodę Stefana Trusa, zam. przy ul. Glinianskiej 3.

(—) **Aresztowanie uwodziciela.** Policja lwowska aresztowała wczoraj czeladnika piekarskiego Jana Hnatkiewicza za pobicie i uwiedzenie Anny Czarnej.

Składki.

Dla Matki Obrońcy Lwowa:

Michał Konarski Kłodno 5 zł

Dla Braci Albertynów:

M. G. 15 zł.

—o—

Zapomniana ex-władczyni
wielkiej monarchji.

MONOTONNE ŻYCIE EX-CES ZYTY W LEQUEITIO

Madryt w wrześniu.

(e) W dalekiem hiszpańskiem miasteczku **Lequeitio** żyje obecnie wdowa po byłym cesarzu Karolu. Do Wiednia powróciła niedawno z Lequeitio **kucharka ex-cesarzowej Zyty,** która podzieliła się z dzien nikarzami szczegółami z życia zdetronizowanej cesarzowej i jej ośmiorga dzieci.

Ze swego zawodowego punktu widzenia zauważyła kucharka przedewszystkiem **wyjątkową oszczędność** w gospodarstwie „dworu cesarskiego", składającego się z kilku osób, pochodzenia węgierskiego, austrjackiego i hiszpańskiego. Zyta **jest na djecie,** to też dania doštosowane są do wymagań gospodyni. Wody do picia w Lequeitio njema zupełnie, zastępują ją dostarczane w butelkach wody mineralne i wina węgierskie; gdy „jakiś arcyksiążę z Wiednia" przywiózł pewnego razu suchą **kiełbasę,** dzieci cesarzowej nie posiadały się z radości.

Klimat w Lequeitio jest okropny: przez pół roku **panują upały nie do zniesienia.** Zamek królewski ukryty jest za górą bażałtową, uniemożliwiającą dopływ świeżego morskiego powietrza. Zapach **suszonych ryb,** któremi obituje morze przy wybrzeżu hiszpańskiem, panuje natomiast wszechwładnie.

W takich warunkach obecnie żyje była cesarzowa austrjacka i królowa węgierska, wychowując swego najstarszego syna Ottona jeśli nie na władcę nowych Austro-Węgier, to conajmniej na króla węgierskiego.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 13. września 1928.

Warszawa (1111) 18.00 Audycja literacka. 20.15 Koncert popularny orkiestry Filharmonji Warszawskiej, organizowany wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Andrzeja Bromke oraz solista. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z rest. „Oaza".

Poznań (344) 18.00 Koncert orkiestry salonowej z „Esplanady". 20.30 Koncert kameralny. Udział biorą: Marja Gąsiorowska (sopran), Eugenja Noskowska (fortepian), Edmund Gajewski (skrz.), Konrad Paczoski (wiolonczela). 22.20 Nadprogram.

Kraków (566) **Katowice** (422) **Wilno** (435) 20.15 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.

Królewiec (303) 20.30 Program p. t. „5000 lat tęsknoty ludzkości do lotu".

Wrocław (322) 20.30 Koncert kompozytorski Waltera Niemanna. 21.30 Muzyka lekka.

Praga (348) 20.00 Muzyka popularna. 21.45 Recital skrzypcowy.

Londyn (361) 2000 Śpiew ptaków. 20.45 Koncert muzyki Edwarda Germana. 22.50 Muzyka taneczna.

Lipsk (365) 20.15 Koncert symfoniczny.

Tuluza (391) 20.15 Arje operowe. 20.30 Koncert galowy

Hamburg (394) 20.00 Koncert instrum.

Bern (411) 20.20 Wieczór włoski.

Frankfurt (428) 20.15 „Miss Dudelsack" operetka Nelsona.

Rzym (447) 21.00 „Cin-Ci-La" operetka Ranzata.

Langenberg (468) 20.00 Koncert wieczorny.

Berlin (484) 21.30 Koncert orkiestrowy.

Wiedeń (517) 19.30 Transmisja z Opery Wiedeńskiej.

Piątek, 14 września 1928.

Warszawa (1111) 18.00 Koncert w wykonaniu orkiestry mandolinistów pod dyr. Leonidasa Aleksandrowa. 20.15 Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonji warszawskiej, organizowany wespół z Polskiem Radjo. W programie Beethoven, Schubert, Bizet, Mendelssohn, Svendsen, Czajkowski.

Katowice (422) 18.00 Koncert popołudniowy z udziałem p. Wandy Zamorskiej (śpiew). W programie wyjątki z operetek. 19.20 Komunikat sportowy. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.

Kraków (566) **Poznań** (344) **Wilno** (435) 20.15 Transmisja z Warszawy.

Królewiec (303) 20.05 „Belsazar" oratorjum Haendla. 22.30 Recital skrzypcowy.

Praga (348) 18.55 Transmisja z Teatru Narodowego. „Sprzedana narzeczona", opera Smetany.

Londyn (361) 21.00 Transmisja koncertu symfonicznego z Queen-Hall 24.05 Muzyka taneczna.

Lipsk (365) 20.15 Starzy mistrze muzyki fortepianowej. 22.15 Muzyka wieczorna.

Stuttgart (379) 20.15 Koncert symfoniczny.

Tuluza (391) 20.30 Śpiewy i recytacje.

Frankfurt (428) 20.15 „Genowefa", tragedja Fr Hebbla. Nast. radjoorkiestra.

Brno (441) 19.00 Koncert wieczorny. 20.10 Orkiestra rosyjska.

Rzym (447) 2100 Koncert popularny.

Langenberg (468) 21.00 Koncert symfoniczny.

Berlin (484) 20.30 Recytacje utworów Klabunda Nast. recital skrzypcowy prof. G. Havermanna.

Wiedeń (517) 1920 Kompozytorzy wiedeńscy. Pieśni w wyk. Karola Bayera Orkiestra z udz. solistów. Program lekki.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W czwartym dniu ciągnienia 5-tej klasy 17-tej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 15.000 złotych na Nry: 28956 40533.

Po 10.000 złotych na Nry **75476** (Los zakupiony w kantorze „Nadzieja", Lwów. Sykstuska 6) 99070.

5.000 złotych na Nr. 119681.

Po 3.000 złotych na Nry: 6600 13890 84818 71008 88829 154198.

Po 2.000 złotych na Nry: **83133 88456** (Losy zakupione w kantorze „Nadzieja", Lwów, Sykstuska 6. 119194 143992.

Po 1.000 złotych na Nry: 6638 16561 19925 25467 63302 69279 70028 71252 80202 84442 113491.

Po 600 złotych na Nry. 9453 9767 21246 37325 42972 47522 47547 48456 49923 50546 50969 57431 58437 58770 76000 89768 90715 97230 103625 103916 108725 127059 128264 129341 137770 140568 141210 149539 151603 153436.

KOMUNIKAT.

Największy i najszczęśliwszy kantor „Nadzieja" Lwów, **Sykstuska l. 6. zawiadamia, że w ciągu 5 ciu dni ciągnienia 5-tej klasy Loterji Państwowej padły na losy zakupione w tymże kantorze następujące większe wygrane:**

Zł. 10.000 na nr. 75476
Zł. 5.000 na nr. 50915
Zł. 2.000 na nr. 83133
Zł. 2.000 na nr. 88456
Zł. 1.000 na nr. 66246
Zł. 1.000 na nr. 75237
Zł. 1.000 na nr. 84442
Zł. 1.000 na nr. 93007
Zł. 1.000 na nr. 111401
Zł. 1.000 na nr. 137089
Zł. 1.000 na nr. 137286
Zł. 1.000 na nr. 154985.

Prócz tego przeszło tysiąc wygranych poniżej 1000 zł.

—o—

Szczęśliwe losy 5-tej (głównej) klasy są jeszcze do nabycia w cenie: zł. 50 za ćwiartkę. 100 — za połówkę, zł. 200 za cały los.

W piątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 17-tej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 5.000 złotych na Nry: 133120 **144987** (Los zakupiony w kolekturze „Runo" Lwów, Akademicka 3).

Po 3.000 złotych na Nry: 26544 69261 84650 119808 136406 136973.

Po 2.000 złotych na Nry: 4190 29261 43753 56934 75581 98699 138967 139032 153188.

Po 1.000 złotych na Nry: 12528 31902 48096 51353 56325 86346 86665 102897 108352 134488 136984 146549 146962 149931 151537.

Po 600 złotych na Nry: 7701 25975 28572 30044 31789 36362 26372 38419 49495 50809 55825 55838 63834 64029 74191 75989 82447 84419 90252 103268 133807 134618 136213 144574 149139 151496.

GIEŁDY

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 12. września.

Na Giełdzie większe obroty w owsie z natychmiastową dostawą. Pozatem przy obfitem zaofiarowaniu słaby popyt.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—750 gr. 45.00—46.00, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 43.50—44.50, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 33.75—34.75, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 36.00—37.00. Jęczmień małopol. przemiałowy 640 gr. 27.25—28·25, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 29·75—30.75, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00. Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 57.—67.00. Groch polny 52.00—57·00. Bobik 33.50—35.50, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—00.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Kukurudza rumuńska 43.50—44.00, Hreczka 36.50—37.50, Len 64.00—65.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 1928 73.00—75.00, Mąka pszenna 40 proc. 83.00—84.00, Mąka pszenna 50 proc. 74·00 75.00, Mąka żytnia 65 proc. 54·00—55.00, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00, Otręby żytnie netto bez worka 24.50—25·00, Otręby pszenne netto bez worka 23.50—24.00, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 80.00—82.00, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 50.00—52.00, Pęcak 48.00—50.00, Proso krajowe 45.00—47.00, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 128.00—138.00, Mak siwy 100.00—110.00. Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochowki używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12. września. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 135, Bank Polski 180, Spiess 175, Warsz. Tow. Cukr. 64. Firley 68, Węgiel 102 i ćwierć, Nobel 32 i pół, Ostrowiec 117, Rudzki 44 i ćwierć, Starachowice 51 i ćwierć, Zawiercie 25, Klucze 7.10.

Warszawa, 12. września. (Tel. G. P.) 5 proc. pożyczka dolarowa 92 i ćwierć, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1925 61.15, 10 proc. pożyczka kolejowa 103, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94. Dolary 8.86 i ćwierć, Belgja 123.63, Holandja 356·50. Londyn 43.14 N. Jork 8.88, Paryż 34.73, Praga 26.36, Szwajcarja 171.24, Wiedeń 125.33, Włochy 46.51.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 12. września. (Tel. G. P.) B. Hipot. 118, Trzebinia 8.75, Apollo 8, Siersza el. 57, Chodorów 182, B. Polski 180 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 12. września. (Tel. G. P.) Paryż 20.28 i pół, Londyn 25.20. N. Jork 5.19.45, Belgja 72.20, Włochy 27.16 i pół, Hiszpanja 86.05, Holandja 208 i ćwierć, Berlin 123·74, Wiedeń 73.18, Sztokholm 139, Oslo 138 i pół, Kopenhaga 138 i pół, Sofja 3.75, Praga 1.39, Warszawa 58.22 i pół, Budapeszt 90.54, Białogród 9.13, Ateny 6.72 i pół, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 3.16, Helsingfors 13·07 i pół. Buenos Aires 219.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 12. września. (Tel. G. P.) Amsterdam 284, Belgrad 12.45 5/8, Berlin 168.88, Bruksela 98.49, Budapeszt 123.53, Bukareszt 4.30 i trzy czwarte, Kopenhaga 189, Londyn 34.38 i pół, Madryt 117.45, Medjolan 37.07, N. Jork 706·55, Oslo 189, Paryż 27.67, Praga 20.99 5/8, Sofja 5.10 i ćwierć, Sztokholm 189.60, Warszawa 79.71, Zurych 136.40, Amerykańsk. 705·75, Niemieckie 168.62, Francuskie 27.57, Jugosłowiańskie 12.43 i pół, Węgierskie 123.38, Szwajcarskie 136.10, Angielskie 34·30.5, Holenderskie 282.80. Rumuńskie 4.29, Renta majowa 0.701, Renta lutowa 0.706, Tureckie 33.75, B. Małopolski 0.17, Bankverein 26, Bodenkredit 111 i pół, Landerbank 31.80, Merkury 22.80 ...

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 12. września. (Tel. G. P.) Londyn 124·23, N. Jork 25.61, Belgja 356, Hiszpanja 424, Włochy 133.90, Szwajcarja 493, Danja 683. Holandja 1026 i pół. Norwegja 683, Szwecja 685 i ćwierć, Praga 75.90, Rumunja 15.60, Niemcy 610, Wiedeń 361.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 12. września. (Tel. G. P.) N. Jork 485.09, Holandja 12.10.12, Francja 124·22, Belgja 34.90, Włochy 92.77, Niemcy 20.361, Szwajcarja 25.196, Hiszpanja 29.33, Danja 18.19, Szwecja 18.127, Norwegja 18.19, Helsingfors 192.70, Praga 163.62, Wiedeń 34·42, Warszawa 43.25.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 12. września.

Tendencja chwiejna, lekko zniżkowa. Obrót słaby.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.86.50—8.87.00. dolary kanad. 8.80.50—8.81·00, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austr. 1·25.50—1.25.75, leje 0.05.33—0.05.50, franki francusk. 0.34.50—0.34·75. franki szwajcarskie 1.71.50—1·71.80, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00, czerwieńce sow. za jeden 25.50—26.20.

ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00, 20 franków 34.10·00—34.70.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 46.80—47.20.

SREBRO: Kor. austr. 0.70.00—0.71.00. 5 kor. austr. 3.50·00—3.60.00, flor. austr. 1.77—1.80, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

PROSZĘ O PRACĘ krawiecką, szyję i przerabiam z najstarszej garderoby „na modną". Wiadomość do „Gazety Porannej" pod „Wdowa". 7536-2

RUTYNOWANY kucharz z długoletniemi świadectwami poszukuje posady na ordynarię lub po kawalersku T. Sokulski, Żydaczów. 7451-6

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, pl. Akademicki 3, telefon 13-61 umieszcza nauczycielki, nauczycieli, wychowawczynie, freblanki, Francuski, Niemki, Angielki, pielęgniarki, zarządczynie, klucznice, gospodynie, garderobiane, oficjalistów rolnych, leśniczych, ogrodników, kucharzy, maszynistów, szoferów, biuralistów (stki), personal restauracyjny, hotelowy, sklepowy. 7578-5

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

UMEBLOWANY ładny pokój kawalerski od 15. września do wynajęcia. Zyblikiewicza 37. drzwi 1. 7414-3

DWIE LUB JEDNA STUDENTKA z dobrego domu znajdą umieszczenie z całkowitem utrzymaniem przy lepszej żydowskiej rodzinie w osobnym frontowym pokoju. Fortepian do dyspozycji. Ul. Zygmuntowska. Bliższa wiadomość z grzeczności u p. dyrektora Bunda w „Gazecie Porannej". 7158

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

WILLA WE LWOWIE, najzdrowsze, najpiękniejsze położenie miasta, 15 minut od Centrum, solidna budowa przedwojenna, po gruntownym remoncie, 4 pokoje, kuchnia, weranda, spiżarka, 2 przedpokoje, 2 łazienki, 2 garderoby, zupełnie wolna — do sprzedania i objęcia — znacznie poniżej wartości. Pod „Tusculum" do Administracji. 7574-3

DWA DOMY komfort, elektryka, ogród sad, do sprzedania lub wydzierżawienia. Ciecholewski, Janów k. Lwowa. 7558-3

ŁÓŻKO kuchenne 13 zł. Siatkowe 40. Skrzynkowe tapicerowane 45. Wklady druciane 26, fabryka Zaks, Łyczakowska 132. 7886-8

FORTEPIANY, pianina, sprzedaje, mienia wypożycza firma istniejąca 34 lat. Kubessa, Rynek 9. 7215-10

NA PRZYJAZD łóżka składane, materace, kołdry, koce, pledy, prześcieradła, poduszki, sienniki — poleca najtaniej
Kazimierz Skibiński
Lwów, Kopernika l. 4. Telef. 51-10

FORTEPIANY BOESENDORFERA, Foerstera, Schroedera, z angielską mechaniką i inne na różne ceny, pianina, sprzedaje możliwie najtaniej, mienia, kupuje. Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. 7126-10

KOŁDRY
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2

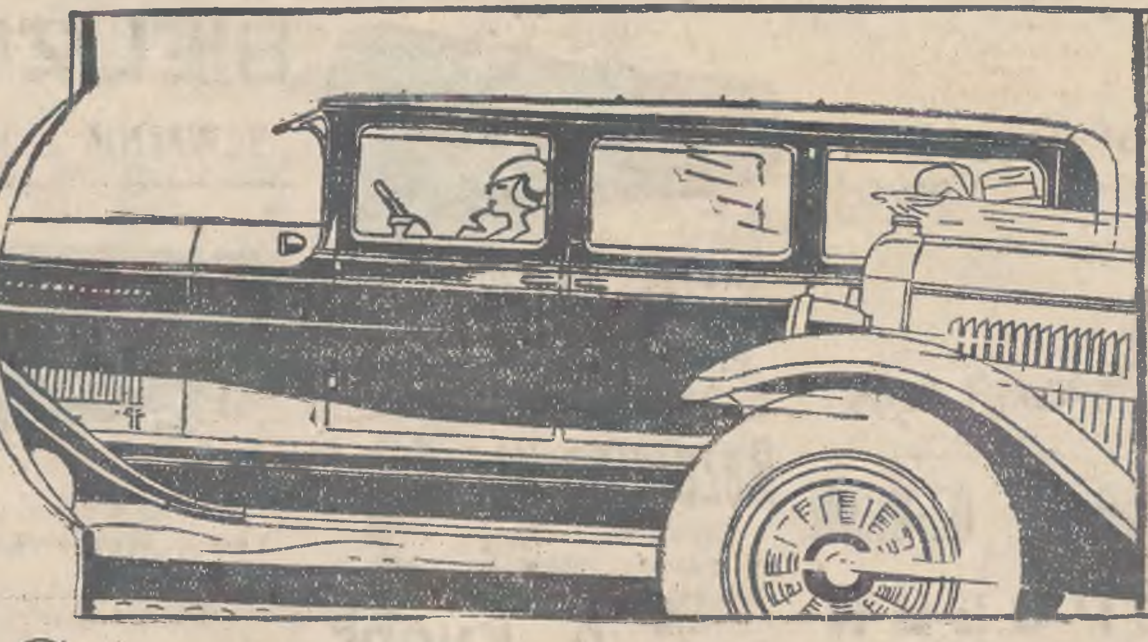
„MONIUSZKO" Zimorowicza 10 poleca **Fortepiany, Pianina** od 1000 zł. na dogodne spłaty. 6879-7

SKLEP centrum galanteryjno-drobiazgowy odstąpię z towarem. Zgłoszenia Admin. „Sklep" 7610

TRAWERSY (Dźwigary) 4 sztuki trzydziestki kg. 25 gr. sprzedam. Wiadomość w kiosku ul. Potockiego, Milaszewski. 7624-2

DO SPRZEDANIA 2 domy frontowe pod jednym dachem, murowane, 5 pokoji, 7 kuchni, 2 sklepy, piekarnia, 5 ubikacji w piekarni z całym urządzeniem, światło elektryczne, kiosk na sprzedaż pieczywa, oficyny — mogą być wolne 2 pokoje, kuchnia, sklep, piekarnia, kiosk z przynależytościami. Gotówka 5.500 dolarów. Wiadomość u właściciela domu, Przemyśl. Buszkowska 2 7573

OKAZYJNIE do sprzedania: Sypialnia wiedeńska mahoniowa, gabinet męski wiedeński, salon mahoniowy, biurko damskie mahoniowe, stolik do kart, parawan mahoniowy, dywany perskie. Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 7641-2



Specjalnie wydłużony dla szybkiej i wygodnej podróży

nowy model Oakland zajmuje pierwsze miejsce wśród najbardziej wytwornych samochodów

W CELU ZAPEWNIENIA bezwzględnej wygody, całkowitej równowagi oraz bezpieczeństwa na zakrętach przy złych drogach, nowy samochód Oakland jest długi, z nisko osadzonym punktem ciężkości, ale pomimo to nadaje się do najgorszych dróg.

W tym celu zastosowany został w samochodzie Oakland trzymetrowy rozstaw osi, co nadaje całemu samochodowi długość blisko czterech metrów.

Niezwykle płynne linje karoserji i znakomite wykończenie składają się na wykwintną całość, która wszędzie budzi entuzjastyczny zachwyt.

Pomimo, to samochód Oakland nie należy do kosztownych wozów.

Wszystkie najnowsze modele tej marki są do obejrzenia u każdego zastępcy General Motors, gdzie można łatwo znaleść najodpowiedniejszy typ, zarówno pod względem koloru karoserji, jak i zbytkownego urządzenia wewnętrznego. *Wyrób General Motors.*



OAKLAND

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

KAMIENICA 3-piętrowa w okolicy Parku Stryjskiego, z wolnem 5-cio pokojowem komfortowem mieszkaniem, do sprzedania. Imieniem właściciela, informacje adw. Michalowski, Akademicka 12. 7583-5

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

PŁASZCZE LEKARSKIE, płaszcze fartuchowe, prochowniki — jedyne źródło: Wytwórnia „Pallium", Ormiańska 3, Telef. 64-24. 7619

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Benjamina Mehlberga 1896, Suchostaw, wydaną przez PKU. Czortków. 7636-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Stryj, na nazwisko Parylak Jan, urodzony 1893. 7629-3

JÓZEF KIRZIEWSKI unieważnia zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Stryj. 7630

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Józefa Picyka, 1895, wydaną przez P. K. U. Czortków. 7618-3

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodne spłaty Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10 (boczna Romanowicza). 7238-10

MORITZ POLISIUK ur. 1894 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez PKU. Brzeżany. 7539-3

Fabryka Pantofli i Papuczy

Lwów, ul Wronowska 4. (boczna Kopernika), poleca i wykonuje **pantofle** wszelkiego rodzaju, **papucze** na podeszwie skórzanej i filcowej. **Papucze** na bucikі a. la śniegowce, buty do polowania i t. p. 7108-20

FANI LEHRER z Turki n/St. unieważnia swoje świadectwo maturalne zaginione wraz z walizką w przechowalni na dworcu głównym w Warszawie. 7626

Gustaw LUFT
SPEDYTOR
LWÓW, UL. ZYGMUNTOWSKA 11.
Telefon 54-47
wykonuje wszelkie czynności w zakres spedycji wchodzące, a to: wszelkiego rodzaju dowozy, przeprowadzki miejscowe i transporty mebli wozami meblowymi, opakowanie mebli, magazynowanie, clenie, reklamacje celne i kolei 7638

PRACOWNIA KUŚNIERSKA
JAKÓBA NACHTWÄCHTERA
Lwów, ul. Kopernika 16
przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące. 6893-6

24 Zł. 24 Zł.
Komplet z chińskiego srebra
na 6 osób
ROPSCHITZ, Sykstuska 16.
Nowy przystanek M. K. E.

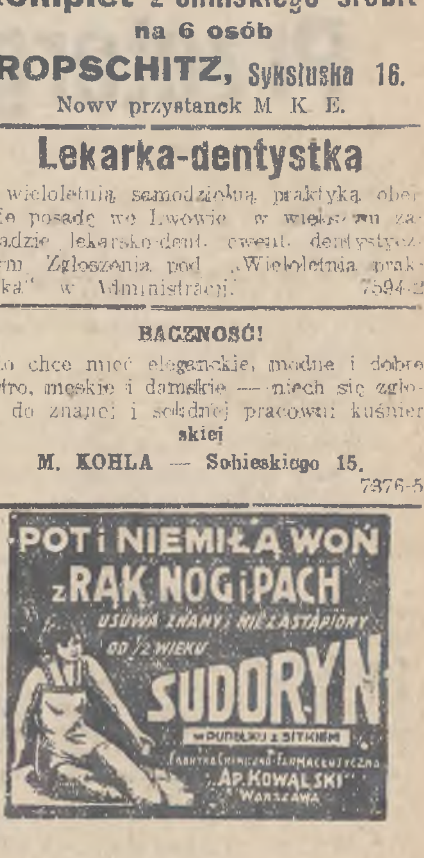
Lekarka-dentystka

z wieloletnią samodzielną praktyką obejmie posadę we Lwowie w większym zakładzie lekarsko-dent. ewent. dentystycznym. Zgłoszenia pod „Wieloletnia praktyka" w Administracji. 7594-2

BACZNOŚĆ!

Kto chce mieć eleganckie, modne i dobre futro, męskie i damskie — niech się zgłosi do znanej i solidnej pracowni kuśnierskiej

M. KOHLA — Sobieskiego 15. 7376-5



Ostrzeżenie.

P. T.

Do wszystkich odbiorców naszych patentowanych maszynek kuchennych „JUPITER" czyli „Dziewczynka do wszystkiego"

Patent. 356664.

Niniejszem zawiadamiamy naszych Szan. P. T. Odbiorców iż WYŁĄCZNĄ SPRZEDAŻ i SKŁAD FABRYCZNY naszych patentowanych maszynek najnowszego typu

„JUPITER"

na całą RZCZP-ą oddaliśmy jedynie F-mie

Dom Handlowy „NOWOŚĆ" DOROŻOWIEC & TUZIAK Lwów, ul. Krótka 5.

Wobec tego przestrzegamy nabywanie tychże u innych Firm, gdyż są to bądź starego systemu, bądź podrabiane, za których czynność i trwałość nie bierzemy żadnej odpowiedzialności.

Küchen-Maschinen Fabrik „JUPITER" Schorndorf, Württemberg.

MAGISTRAT BORYSŁAW.

L. 19710/28. Borysław dnia 8. września 1928.

Przetarg ofertowy.

Magistrat miasta Borysławia ogłasza niniejszem przetarg na wykonanie budynków rzeźni miejskiej.

Wszelkich informacji udziela sekretarjat Magistratu w godzinach urzędowych i tamże są do przejrzenia plany ogólne i sytuacyjne.

Oferty należy wnieść w zapieczętowanych kopertach zaopatrzonych napisem „Oferta na budowę rzeźni miejskiej w Borysławiu" do dnia 20. września 1928 r. do godziny 11-tej przedpołudniem.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu w Magistracie miasta Borysławia o godzinie 12-tej.

Magistrat zastrzega sobie prawo częściowego wykonania robót zależnie od przyznanego kredytu.

Do oferty należy dołączyć poświadczenie Kasy miejskiej na złożone wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej kwoty.

Magistrat zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, oraz prawo przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu.

7592 Burmistrz: Inż. R. MACHNICKI m. p.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 5.30
Bez dostawy . . . . zł. 4.80
Za granicą . . . . zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.